CZWARTEK
|05|05|2022|

DZIENNIK ELBLĄSKI

21 LAT

cena 3,20 zł (w tym 8% VAT)

ISSN 0137-9127 NR INDEKSU 350176 \\\ NAKŁAD 5 421 NR 85 (20787)

RODZINA

SZCZUJĄ, NISZCZĄ I TRUJĄ

Na Nowodworskiej ktoś regularnie zadeptuje pojemniki z karmą, na Okrzei drzewa oblewa się chemikaliami, a na Kościuszki specjalne budki są stale niszczone. — Taki problem jest w całym Elblągu — mówi Aleksandra Rzepecka, która dokarmia wolno żyjące koty. \6

Fot. EG

TO AŻ MATURA I TYLKO MATURA \3

„SZESNASTKA" CZEKA NA DECYZJĘ \4

NIEŁATWY BÓJ O ZŁOTÓWKI I STABILIZACJĘ \7

KAŻDEGO DNIA SĄ W GOTOWOŚCI \8

SPORT CODZIENNIE \22-24

ISSN 0137-9127
9 770137 912149 18

eprasa.pl ed7ec55b70

MASZ PROBLEM - ZADZWOŃ DO NAS 89 539 76 43

ROSYJSKIE PROWOKACJE

Rosyjscy żołnierze w obwodzie zaporoskim masowo zaczęli zakładać ukraińskie mundury. Nie ma w tym nic dziwnego, bo istotą funkcjonowania Rosji sowieckiej, jak i tej współczesnej były i są kłamstwa oraz prowokacje.

Wedle brytyjskiego ministerstwa obrony: „Rosja prawdopodobnie zamierza kontynuować natarcie od północy na Kramatorsk i Siewierodonieck, a zdobycie tych miast umocniłoby jej kontrolę nad północno-wschodnim Donbasem". W codziennej aktualizacji wywiadowczej brytyjskiego ministerstwa czytamy, że: „Rosja rozmieściła 22 batalionowe grupy taktyczne w pobliżu Izium, próbując posuwać się wzdłuż północnej osi Donbasu. Pomimo trudności w przełamaniu ukraińskiej obrony i nabraniu rozpędu Rosja najprawdopodobniej zamierza przemieścić się poza Izium, aby zająć miasta Kramatorsk (w obwodzie donieckim) i Siewierodonieck (w obwodzie ługańskim). Zdobycie tych miejsc umocniłoby rosyjską kontrolę wojskową nad północno-wschodnim Donbasem i stanowiłoby punkt etapowy dla działań zmierzających do odcięcia sił ukraińskich w tym regionie".

FAŁSZYWI ŻOŁNIERZE

Ukraińskie Dowództwo Operacyjne Południe ostrzega przed kolejną serią rosyjskich prowokacji. W środę w mediach społecznościowych podano, że wysłannicy Putina w obwodzie zaporoskim zaczęli zakładać mundury ukraińskiej armii. Zdaniem wojskowych niniejsza praktyka ma na celu próbę zdyskredytowania sił ukraińskich.

Według dowództwa w mieście Tokmak (obwód zaporoski) rosyjscy okupanci również przywdziewają mundury Sił Zbrojnych Ukrainy i nie jest wykluczone, że „tak przebrani będą chcieli przeprowadzić prowokacje".

DYWERSANCI

Nie są to pierwsze tego typu działania rosyjskich wojsk, albowiem na początku maja Służba Bezpieczeństwa Ukrainy informowała o zatrzymaniu grupy dywersyjno-zwiadowczej, która zamierzała zestrzelić samolot pasażerski na terenie Rosji lub Białorusi. Naturalnie winą za atak planowano obarczyć Ukrainę, a rakietę zamierzano ukraść na terytorium Ukrainy.

– Okupanci zamierzali bezpodstawnie oskarżyć Ukrainę i naszych partnerów o atak na samolot. Aby dokonać prowokacji, napastnicy chcieli strzelać do cywilnego samolotu z przenośnej wyrzutni (...) Stinger. Aby ją ukraść i potajemnie wywieźć za granicę, przedstawiciele służb specjalnych kraju agresora zlecili swojej grupie zwiadowczej wykonanie odpowiedniego zadania. Jej działania koordynował Rosjanin Aleksander Tiutieriew, który jest kadrowym współpracownikiem Głównego Zarządu Sztabu Generalnego Sił Zbrojnych Federacji Rosyjskiej – powiedział przedstawiciel SBU.

fot. https://www.facebook.com/navy.mil.gov.ua

W ukraińskiej armii służy wiele kobiet

NADDNIESTRZAŃSKIE INCYDENTY

Wiele wskazuje też na to, że Rosjanie, przygotowując do wojny z Ukrainą separatystyczne Naddniestrze, także tam zamierzają przeprowadzić serię prowokacji. Ukraiński wywiad wojskowy 1 maja opublikował egzemplarz gazety „Pridniestrowje" z datą 2 maja, w którym mieszkańcy samozwańczego regionu na terenie Mołdawii „oficjalnie apelują" do Władimira Putina o „zaangażowanie naddniestrzańskich sił zbrojnych po stronie armii rosyjskiej". Na łamach tejże gazety możemy przeczytać o „krwawych zamachach terrorystycznych". W publikacji, na którą powołują się ukraińskie służby, podano informację o tworzeniu „punktów mobilizacyjnych" do rekrutacji ochotników do walki w armii naddniestrzańskiej.

Gwoli ścisłości przypomnijmy, że położone w Mołdawii Naddniestrze jest nieformalnie wspierane przez Rosję. W kwietniu doszło tam do serii „incydentów". Tamtejsze władze informowały wówczas o ostrzelaniu z granatnika „ministerstwa bezpieczeństwa państwowego". Informację tę potwierdziły władze Mołdawii. „Zamachowcy" przyjechali na miejsce autem z fałszywymi polskimi numerami. Jak się okazało, takie numery ma samochód zarejestrowany w Łodzi, który po ulicach tego miasta spokojnie jeździ do tej pory.

Władze nieuznawanego przez społeczność międzynarodową Naddniestrza donosiły m.in. o dwóch eksplozjach dokonanych przy wieży radiowej w miejscowości Maiac nieopodal granicy z Ukrainą, a także o „ataku na jednostkę wojskową we wsi Parkany niedaleko Tyraspola".

SOWIECKIE DZIEDZICTWO

Analitycy z Instytutu Badań nad Wojną (ISW) podali, że Rosja przeprowadziła „pod fałszywą flagą" ataki w Naddniestrzu w celu przygotowania gruntu pod dalsze działania w tym separatystycznym regionie. W grę wchodzą ataki dokonywane z samozwańczego regionu na Ukrainę. W raporcie ISW czytamy, że Rosja może starać się zdestabilizować Mołdawię, po czym Władimir Putin mógłby uznać separatystyczną „Naddniestrzańską Republikę Mołdawską". Dość powiedzieć, że rosyjska sekcja BBC podała, iż po aneksji Krymu przez Rosję w 2014 roku wielu mieszkańców Naddniestrza wyrażało nadzieję, że „Rosja niedługo do nich dotrze".

Sowiecka Rosja barbarzyńskich ataków dokonywała zawsze jako „wyzwoliciel". Współczesna czerpie z niej całymi garściami, toteż wielce prawdopodobne jest, że Putin wyciągnie „pomocną" dłoń nie tylko do „uciskanego" Naddniestrza.

MICHAŁ PODOLAK

BZDURA DNIA

Rosyjska agencja Novosti poinfomowała, że w sztabie ukraińskiej jednostki we wsi Trechizbienka w obwodzie ługańskim znaleziono... znaki „czarnej magii", a ukraińscy żołnierze próbowali „poświęcić" broń przy pomocy krwi. Zdaniem agencji znaleziono tam elementy czarnej magii łączą w sobie... idee anarchizmu z faszystowską symboliką.

POLITYKA W SIECI

Ruch Narodowy, Agrounia i Platforma Obywatelska to wiodące profile ugrupowań politycznych na Facebooku w pierwszym kwartale tego roku, informuje serwis press.pl.

Aż 1,5 mln interakcji zebrał przez trzy miesiące facebookowy profil Ruchu Narodowego, który zastąpił zablokowany przez Facebook profil Konfederacji. Na drugim miejscu znalazła się Agrounia z 1,1 mln interakcji. Trzeci był profil Platformy Obywatelskiej, który zebrał 728 tys. interakcji.

Ruch Narodowy był też najaktywniejszym polskim politycznym profilem na FB. W ciągu trzech miesięcy opublikował 812 postów. Te, które budziły największe zaciekawienie wśród internautów i zyskały największą liczbę interakcji, dotyczyły tematyki szczepień przeciwko COVID-19 oraz powikłań poszczepiennych. Bardzo aktywna była również partia KORWiN (443 posty) oraz Agrounia (356 postów).

LICZBA DNIA

24 osoby zginęły w Polsce, a **332** zostały ranne w czasie minionego długiego weekendu. Policjanci zatrzymali **1637** nietrzeźwych kierowców i **596** kierowców, którzy w terenie zabudowanym przekroczyli dozwoloną prędkość o **50** km/h.

fot. https://www.facebook.com/ospgietrzwald

STRACIŁ 63 TYSIĄCE

88-latek z Olsztyna myślał, że pomaga swojemu wnukowi. W efekcie przekazał przestępcom aż 63 tysiące złotych. Jak do tego doszło? Do starszego mężczyzny zadzwonił oszust, który powiedział mu, że jego wnuk potrącił ciężarną kobietę i teraz należy wpłacić kaucje]ę w wysokości 100 tysięcy złotych, by mógł on uniknąć odpowiedzialności karnej. W tle było słychać płacz kobiety, co miało nadać większej autentyczności całej sytuacji.

88-latek wraz z żoną zebrali wszystkie swoje pieniądze i przekazali je oszustom w umówionym miejscu. Niestety kwota 63 tysięcy wciąż nie wystarczała przestępcom. Namawiali oni starszego mężczyznę, by zapłacił on jeszcze więcej. Gdy 88-latek przedzwonił do swojego wnuka (któremu jednak nic nie groziło), zorientował się, że został oszukany.

WYDAWCA
GRUPA WM Sp. z o.o.
ul. Tracka 5,
10-364 Olsztyn

REDAKTOR NACZELNY
Maciej Matera
zarzad@gazetaolsztynska.pl

ZASTĘPCY REDAKTORA NACZELNEGO
Igor Hrywna
Bartosz Orliński

REDAKTORZY WYDANIA
Barbara Barczuk wydawca@gazetaolsztynska.pl
Igor Hrywna
Mateusz Partyga sport@gazetaolsztynska.pl

WYDANIE ONLINE internet@gazetaolsztynska.pl
89 539 74 83

GAZETAOLSZTYNSKA.PL
redakcja@gazetaolsztynska.pl
tel. 89 539 74 83

PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@gazetaolsztynska.pl
89 539 76 63

REKLAMA W OLSZTYNIE
ul. Tracka 5
tel. 89 539 74 53, 89 539 77 77
reklama@gazetaolsztynska.pl

CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ
tel. 89 539 74 80, 81, 82

REDAKCJA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 611 46 00
gazeta@dziennikelblaski.pl

REKLAMA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 236 18 02, 55 611 46 01
reklamy@dziennikelblaski.pl

DRUK
Drukarnia Prasowa
GRUPY WM Sp. z o.o.
Olsztyn, ul. Tracka 7
tel. 89 539 74 21

NAKŁAD KONTROLOWANY
ZWIĄZEK KONTROLI DYSTRYBUCJI PRASY

Redakcja nie zwraca niezamówionych tekstów oraz zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów w publikowanych listach i nadesłanych materiałach. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń. Wydawca zastrzega sobie prawo odmowy przyjęcia ogłoszenia sprzecznego z zasadami moralnymi lub prawem.

eprasa.pl ed7ec55b70

TO AŻ MATURA I TYLKO MATURA

Matura z języka polskiego rozpoczęła maraton egzaminacyjny dla absolwentów liceów i techników. Język polski mają już za sobą. Do matury przystąpili też Ukraińcy z Górowa Iławeckiego. Pisali egzamin mimo informacji o ataku bombowym w ich szkole.

ADA ROMANOWSKA
a.romanowska@gazetaolsztynska.pl

Kasztany jeszcze nie zakwitły, ale pierwszy egzamin z języka polskiego maturzyści mają już za sobą. Najwięcej emocji, jak co roku, budzi oczywiście temat wypracowania. Uczniowie mieli do wybory trzy tematy: motyw tradycji w „Panu Tadeuszu" Adama Mickiewicza, relacja z drugim człowiekiem w kontekście szczęścia na podstawie „Nocy i dni" Marii Dąbrowskiej oraz analiza wiersza Józefa Barana „Najkrótsza definicja życia".

Fot. Ada Romanowska

Fot. Ada Romanowska

CZY UCZNIOWIE TRAFILI Z PYTANIAMI? PYTAMY O TO MATURZYSTÓW III LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCEGO W OLSZTYNIE.

— Jestem zadowolony, choć wolę przedmioty ścisłe. Polski mam już za sobą, teraz będzie z górki. Na szczęście podpasował mi temat z „Nocy i dni". A stresu było sporo, bo w trzeciej klasie odeszła do innej pracy nasza polonistka. Zastąpiła ją inna nauczycielka, która była tylko tydzień, bo musiała iść na zwolnienie. Ale pod koniec roku przyszła pani Ewa, która spadła nam z nieba. Świetnie nas przygotowała, choć razem pracowaliśmy tylko trzy tygodnie. Napisałem aż dziesięć prac ze wszystkich lektur! I być może dlatego po egzaminie wyszedłem z uśmiechem na twarzy — mówi Jakub Stypułkowski, który jako pierwszy wyszedł z sali egzaminacyjnej. — Polski za mną i chwila wolnego. Odpocznę, może wyskoczę z przyjaciółmi nad jezioro... Głowa musi się wyluzować. W czwartek przede mną jeszcze rozszerzona matematyka, a później biologia. Chciałbym zostać fizjoterapeutą. Marzą mi się studia w Gdańsku. Ode mnie, bo jestem z Ostródy, to zaledwie 120 km. W Olsztynie trenowałem koszykówkę, dlatego wybrałem tutejsze liceum. Nie musiałem dojeżdżać, zamieszkałem w bursie. Teraz pojadę uczyć się nad morzem.

> **JAKUB STYPUŁKOWSKI** JAKO PIERWSZY WYSZEDŁ Z SALI EGZAMINACYJNEJ.

— Wszyscy obstawiali „Dziady", a był „Pan Tadeusz". Komisja Egzaminacyjna zrobiła nam dowcip. Chociaż nie do końca, bo niby inna lektura, ale autor ten sam — zauważa Nikola Korpel. — Przed egzaminem obudziłam się o piątej rano. Dziwnie się czułam, nawet nie potrafię tego określić. Z jednej strony to aż matura, a z drugiej to tylko matura. Przecież czekają mnie gorsze rzeczy w życiu... I jeszcze studia przede mną. Chcę iść na chemię. Wszyscy, gdy o tym mówię, myślą, że chcę zostać nauczycielką. Bardziej ciągnie mnie jednak do laboratorium.

— Przed maturą motywowaliśmy się w klasie i powtarzaliśmy, że damy radę. Bo jak nie my, to kto? Egzamin z polskiego nie był ani za trudny, ani za łatwy. Jestem zadowolony, bo przykładałem się do nauki. Mam umysł ścisły, więc nad polskim musiałem trochę więcej posiedzieć — przyznaje Maksymilian Bziukiewicz. — Czuję ulgę, bo najgorsze za mną. Teraz przede mną matematyka, biologia, chemia oraz niemiecki podstawowy i rozszerzony. Jeśli zdam maturę, będę celował w elektrotechnikę, choć zastanawiam się nad trzema kierunkami.

Były przecieki

Egzamin z języka polskiego rozpoczął się o godz. 9, ale kilka godzin wcześniej nastąpiło poruszenie w internecie. Maturzyści gorączkowo zaczęli szukać w sieci informacji o możliwych przeciekach. Wyjątkową popularność w Google zdobyło kilka haseł. Był to m.in. „Pan Tadeusz" Adama Mickiewicza. Zainteresowaniem cieszyło się poszukiwanie informacji o motywie dworku szlacheckiego, motywie przemiany oraz odpowiedzi na pytania: „czym jest świerzop", „czy cierpienie umożliwia osiągnięcie konkretnego celu", „czy cierpienie uszlachetnia". Hasło „tradycja" pojawiało się w wyszukiwarce Google o wiele rzadziej, ale zauważalny wzrost wyszukiwania zauważono po godz. 7.20. Natomiast Utwór Marii Dąbrowskiej przed rozpoczęciem egzaminu był poza sferą zainteresowania internautów. Z racji, że rok 2022 został ogłoszony rokiem Marii Konopnickiej („Rota") oraz Brunona Schulza („Sklepy cynamonowe", „Sanatorium pod Klepsydrą"), spodziewano się na arkuszach maturalnych również ich twórczości. W wyszukiwarce Google od rana popularnością cieszyło się też hasło „Latarnik" Henryka Sienkiewicza.

Alarm bombowy

W środę maturę z języka polskiego zdawało również 39 uczniów z Zespół Szkół z Ukraińskim Językiem Nauczania w Górowie Iławeckim. 17 maturzystów to Ukraińcy, którzy uczyli się w tej szkole od pierwszej klasy.

— W naszej szkole atmosfera jest inna. Odczuwamy, że za nami jest czas pandemii. Dużo do powiedzenia ma też wojna. Jeden maturzysta z Kijowa nie przyjechał na egzamin, bo broni ojczyzny. Po prostu poszedł na wojnę... Jest pełnoletni i zdecydował, że będzie walczył. Szanujemy jego decyzję, jesteśmy wręcz z niego dumni — podkreśla Maria Olga Sycz, dyrektor Zespołu Szkół z Ukraińskim Językiem Nauczania. — W naszej szkole jest w miarę spokojnie. Chociaż, jak zwykle co roku, dostaliśmy wiadomości o podłożonej bombie. Procedura wymaga, żeby powiadomić policję. Przyznam, że młodzież nawet nie zauważyła, co się działo. Najpierw weszła do sali na egzamin, a potem przyjechała policja. Wiedziałam, że jest bezpiecznie, bo przed maturą zawsze plombujemy szkołę. Plomby nie były naruszone. Poza tym za każdym razem dostajemy wiadomości o podobnej treści i zawsze są to niepoważne informacje. Komuś zależy, żeby wzbudzić niepokój...

> **NIKOLA KORPEL** JEST ZADOWOLONA Z PIERWSZEGO EGZAMINU.

Oszuści chcą zarobić?

Matura w toku, więc w sieci nie brakuje osób, które oferują aktualne arkusze CKE. Specjaliści apelują jednak, aby nie dać się nabrać. Mogą to być próby naciągnięcia zdających. Oszuści chcą, aby zapłacić im za „przecieki" na przykład poprzez wysłanie SMS-a o specjalnej treści. W zamian można otrzymać arkusz maturalny. Jednak zwykle są to arkusze maturalne z poprzednich lat lub kompilacje różnych zadań, opracowane w programach graficznych tak, by sugerowały, że są to aktualne arkusze. Arkusze egzaminacyjne proponowane w sieci przed maturą to nic innego jak próba wyłudzania pieniędzy.

Egzamin z języka polskiego na poziomie podstawowym trwa 170 minut, a na rozszerzonym — 180 minut. Egzaminy pisemne rozpoczną się o godz. 9. i 14. Zgodnie z harmonogramem Centralnej Komisji Egzaminacyjnej w pierwszym dniu matur rano przeprowadzony będzie egzamin z języka polskiego na poziomie podstawowym, a po południu z języka łacińskiego i kultury antycznej. 5 maja absolwenci podejdą do egzaminu z matematyki, a 6 maja do egzaminu z języka angielskiego na poziomie podstawowym.

W tym roku, by uzyskać świadectwo dojrzałości, należy uzyskać 30 proc. punktów z trzech obowiązkowych egzaminów pisemnych — języka polskiego, matematyki oraz języka obcego. Trzeba też podejść do jednego egzaminu na poziomie rozszerzonym, ale on nie ma progu zdawalności i nie można go oblać. 5 maja absolwenci podejdą do egzaminu z matematyki, a 6 maja — część z nich — do egzaminu z języka angielskiego na poziomie podstawowym. To najpopularniejszy język obcy.

eprasa.pl ed7ec55b70

„SZESNASTKA” CZEKA NA DECYZJĘ

Wciąż jeszcze nie zapadła jeszcze decyzja, kiedy zostaną przeprowadzone konsultacje społeczne w sprawie „szesnastki” od Mrągowa do Ełku. Już na początku wakacji drogowcy udostępnią kierowcom dwie jezdnie na „siódemce” do Płońska.

ANDRZEJ MIELNICKI
a.mielnicki@gazetaolsztynska.pl

Fot. GDDKiA

Drogowcy wciąż czekają na decyzję środowiskową Regionalnego Dyrektora Ochrony Środowiska w Olsztynie dla budowy drogi ekspresowej S16 na odcinku Mrągowo – Orzysz – Ełk. Kiedy może być decyzja, tego nie wiadomo. Jak powiedziała nam Justyna Januszewicz, rzeczniczka RDOŚ w Olsztynie, trudno podać termin, ale wydanie decyzji zostanie poprzedzone konsultacjami społecznymi. Na razie RDOŚ wezwała Generalną Dyrekcję Dróg Krajowych i Autostrad do przedłożenia ujednoliconej wersji raportu oddziaływania na środowisko, bo było kilka aneksów do dokumentu.

— Tę ujednoliconą wersję raportu przedstawimy do konsultacji społecznych — chodzi o to, żeby było łatwiej się z nim zapoznać, wszystko było w jednym dokumencie — wyjaśniła rzecznika RDOŚ w Olsztynie. — GDDKiA miała to zrobić do połowy kwietnia, ale wystąpiła o przedłużenie terminu do połowy czerwca.

Tymczasem pojawiły się informacje, że ze względu na koszty wybranego przez drogowców wariantu (według wcześniejszych szacunków to 3,7 mld zł, choć pewnie dziś ta kwota byłaby już dużo większa) miałby zostać zmieniony wariant przebiegu „szesnastki” od Mrągowa do Ełku. Chodzi o to, by nie budować kosztownych estakad nad jeziorami.

— To jakieś plotki — komentuje Karol Głębocki, rzecznik olsztyńskiego oddziału GDDKiA. — Zarekomendowaliśmy konkretny wariant i teraz czekamy na decyzję środowiskową.

Zdaniem drogowców zarekomendowany do realizacji wariant jest najkorzystniejszy z przyrodniczego, społecznego i funkcjonalnego punktu widzenia.

Inwestycja budzi spore emocje. Do RDOŚ wpłynęło prawie dwa tysiące wniosków i uwag podpisanych przez zwolenników tej inwestycji, jak też przez jej przeciwników. Ci pierwsi, w tym kilkanaście samorządów, podnoszą, że przebudowa tej drogi jest wielką szansą dla wschodniej części województwa warmińsko-mazurskiego i nie zagraża przyrodzie.

— Do tych wszystkich uwag i opinii odniesiemy się w uzasadnieniu rozstrzygnięcia, które będziemy podejmować — powiedziała nam Justyna Januszewicz.

Co może zrobić RDOŚ? Może wydać pozytywną decyzję dla rekomendowanego wariantu albo odmówić jej wydania.

Droga w rekomendowanym wariancie przebiega na trasie Mrągowo – Kosewo – Baranowo (od strony południowej) – Mikołajki – Woźnice – Drozdowo – Orzysz (od strony północnej) – Strzelniki – Klusy – Chrzanowo – Ełk. Ma ok. 77,5 km. Według planów droga przez Wielkie Jeziora Mazurskie miałaby być budowana w latach 2026-2028. Toteż wiele zależy od tego, jak silny będzie opór społeczny przeciwko ekspresówce przez Mazury.

Obecnie trwa budowa S16 na odcinku od Borek Wielkich do Mrągowa. To w sumie około 16 km, w tym 13 km w ciągu S16 i około 3 km obwodnicy Mrągowa w ciągu drogi krajowej nr 59. Droga ma być gotowa pod koniec 2023 roku i będzie miała po dwa pasy ruchu w każdym kierunku. Dostęp do nowej „ekspresówki” będzie możliwy poprzez dwa węzły drogowe: Sorkwity i Bagienice.

W tym roku drogowcy chcą ogłosić przetarg na budowę drugiej jezdni na odcinku S16 Olsztyn Wschód – Barczewo oraz Barczewo – Biskupiec. Czekają tylko na zatwierdzenie projektu Programu Budowy Dróg Krajowych do 2030 roku, co zapewni finansowanie zadania. Budowa drugiej jezdni od Olsztyna do Biskupca nie ugrzęźnie w gąszczu biurokracji, bo drogowcy mają już decyzję środowiskową i koncepcję programową. Budowa drugiej jezdni powinna się zacząć w 2024 roku, a zakończyć w 2026 roku.

Dobra wiadomość do kierowców jest też taka, że na początku wakacji drogowcy chcą udostępnić do ruchu już dwie jezdnie na nowej „siódemce” od Napierek do Płońska.

— Na początku wakacji będziemy chcieli uzyskać przejezdność drogi już na całej długości, tak by można było już jechać dwiema jezdniami — mówi Karol Głębocki, dodając — Droga będzie przejezdna, ale niekoniecznie będzie już organizacja ruchu dla drogi ekspresowej. Mogą bowiem pojawić się ograniczenia prędkości, bo będą trwały jeszcze prace wykończeniowe, czy też prace na drogach serwisowych.

Obecnie trwa budowa drugiej jezdni na odcinku Napierki – Mława, a na odcinku w pobliżu Płońska ruch odbywa się jeszcze częściowo po drogach serwisowych. W sumie oddanych do użytku jest już 50 z budowanych 71 kilometrów.

TERMINY ZAKOŃCZENIA NAJWAŻNIEJSZYCH INWESTYCJI W REGIONIE:

S7 Napierki – Płońsk – zakończenie wszystkich czterech odcinków na początku tegorocznych wakacji
S61 Szczuczyn – Ełk Południe – sierpień 2022r.
DK15 obwodnica Nowego M. Lubawskiego – sierpień 2022 r.
S61 Ełk Południe – Wysokie – kwiecień 2023 r.
S16 Borki Wielkie – Mrągowo – IV kw. 2023 r.
S5 Ornowo – Wirwajdy – maj 2023 r.

KONDOLENCJE

Z ogromnym żalem
przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Mirosława Stegienko

Burmistrza Olsztynka w latach 2002-2010
ponownie wybranego w roku 2018,
Radnego Powiatu Olsztyńskiego,
wieloletniego samorządowca.

Wyrazy głębokiego współczucia

Rodzinie oraz Bliskim

przekazują

Robert Szewczyk
Przewodniczący
Rady Miasta

Piotr Grzymowicz
Prezydent Olsztyna

127522opb1-A -P

KONDOLENCJE

Z ogromnym smutkiem
przyjęliśmy informację
o niespodziewanej śmierci

Pana

Mirosława Stegienki

Burmistrza Olsztynka.

Trudno pogodzić się z tak wielką stratą.

Rodzinie oraz Przyjaciołom

składamy wyrazy głębokiego współczucia.

Członkowie
Polskiej Krajowej Sieci Miast Cittaslow.

125522opb1-a-M

Z głębokim żalem i smutkiem
przyjęliśmy wiadomość o śmierci

ś. † p.

Mirosława Stegienki

wieloletniego Burmistrza Olsztynka.

Składamy szczere wyrazy współczucia

Rodzinie i Bliskim Zmarłego

II Wicewojewoda
Warmińsko-
-Mazurski
Piotr Opaczewski

I Wicewojewoda
Warmińsko-
-Mazurski
Sławomir Sadowski

Wojewoda
Warmińsko-
-Mazurski
Artur Chojecki

126022opb1-a-M

Rodzinie i Bliskim

Pana

Mirosława Stegienki

wieloletniego Burmistrza Olsztynka

wyrazy głębokiego współczucia

składają wydawca „Gazety Olsztyńskiej”,
Prezes Zarządu
oraz pracownicy Grupy WM Sp. z o.o.

13422otbs-a-M

eprasa.pl ed7ec55b70

UNIA NIE KUPI JUŻ ROPY OD ROSJI

Tak drogo na stacjach paliw jeszcze nie było. Tymczasem wczoraj Komisja Europejska zapowiedziała całkowity zakaz importu rosyjskiej ropy do krajów unijnych. Embargo ma zostać wprowadzone w ciągu sześciu miesięcy.

ANDRZEJ MIELNICKI
a.mielnicki@gazetaolsztynska.pl

Zachód odcina się od rosyjskiej ropy. KE zaproponowała wczoraj zakaz importu rosyjskiej ropy do krajów UE w ciągu sześciu miesięcy, a produktów rafinowanych do końca roku. Embargo ma być ogłoszone w ramach szóstego unijnego pakietu sankcji przeciwko Rosji w związku z agresją na Ukrainę.

Jednak mają być wyjątki. Chodzi o dwa kraje, a mianowicie Węgry i Słowację, które w dużym stopniu uzależnione są od dostaw z Rosji. Oba te państwa będą mogły importować rosyjską ropę do końca 2023 r., realizując obecne kontrakty. Dzięki temu KE uniknie ewentualnego weta ze strony Węgier na embargo na rosyjską ropę.

Nowy pakiet sankcji to nie tylko zakaz importu ropy z Rosji. — Szósty pakiet sankcji obejmie odcięcie Sbierbanku i innych dużych banków Rosji od systemu SWIFT, co umocni izolację rosyjskiego sektora finansowego — powiedziała wczoraj Ursula von der Leyen, przewodnicząca Komisji Europejskiej.

Ponadto na czarnej liście znajdą się wszyscy wojskowi, którzy dopuścili się zbrodni wojennych w Buczy czy Mariupolu.

Szósty pakiet ma zostać przyjęty w piątek. Chodzi o to, żeby sankcje zaczęły obowiązywać w poniedziałek 9 maja, gdy Unia Europejska obchodzi Dzień Europy, a Rosja świętuje Dzień Zwycięstwa.

KONIEC PRZYJAŹNI

Embargo na ropę z Rosji nie jest zaskoczeniem, bo mówiło się o tym o tygodni. Zakaz kupowania ropy naftowej z Rosji będzie obejmował zarówno surowiec pozyskiwany z morza rurociągami, jak również dotyczyć będzie surowej ropy. W przypadku Polski, jak też kilku innych krajów unijnych, oznacza to po prostu zakręcenie przysłowiowego kurka na rurociągu Przyjaźń, którym płynie do tej pory na zachód główny strumień ropy. Choć gotowe produkty, jak np. olej napędowy, przywożone są tankowcami.

Na ile ucierpi Polska, która niemal całą ropy sprawdza z zagranicy, bo produkcja krajowa to zaledwie ok. 3 proc. rynku? Na szczęście od kilku lat udział rosyjskiej ropy w naszym imporcie systematycznie maleje. Dla przykładu w 2012 roku udział rosyjskiej ropy stanowił niemal 96 proc. w cały naszym imporcie, tak już w 2020 roku było to 66 proc., a w ubiegłym roku sprowadziliśmy z Rosji ok. 13,7 mln ton ropy, co stanowiło 57 proc. całego naszego importu.

fot. Ada Romanowska

Na spadek cen paliwa na stacjach raczej nie ma co liczyć.

PREZES ORLENU DANIEL OBAJTEK WE WCZORAJSZEJ ROZMOWIE Z SERWISEM BUSINESS INSIDER POWIEDZIAŁ, ŻE OBECNIE 70 PROC. SUROWCA W SYSTEMIE CAŁEJ GRUPY ORLEN POCHODZI SPOZA ROSJI, CO ZAPEWNIA NAM ODPOWIEDNI POZIOM BEZPIECZEŃSTWA.

Jednak embargo oznacza, że będziemy musieli sprowadzić ropę z innych krajów. Czy będzie jeszcze drożej na stacjach? Dziś tylko trzymać się za kieszeń — w porównaniu z kwietniem ubiegłego roku benzyna jest droższa o 1,28 zł, a olej napędowy aż o 2,11 zł za litr.

Jak podaje BM Reflex, średnio w kraju w ubiegłym tygodniu benzyna bezołowiowa 95 kosztowała 6,55 zł za litr, a olej napędowy 7,31 zł za litr. Oznacza to, że w skali tygodnia benzyna zdrożała średnio o 3-5 groszy na litrze, a olej napędowy o 10 groszy na litrze.

NAJDROŻSZE PALIWO BYŁO W ZACHODNIOPOMORSKIEM, GDZIE DIESEL KOSZTOWAŁ **7,37** ZŁ ZA LITR, A BENZYNA **6,63** ZŁ. NAJTANIEJ BYŁO W POMORSKIEM, GDZIE DIESEL KOSZTOWAŁ **7,25** ZŁ ZA LITR, A BENZYNA 95 — **6,47** ZŁ. NA WARMII I MAZURACH ŚREDNIA CENA BENZYNY WYNOSIŁA **6,52** ZŁ, ZAŚ OLEJU NAPĘDOWEGO —**7,29** ZŁ.

Zdaniem analityków BM Reflex ceny benzyny i oleju napędowego będą prawdopodobnie dalej rosły, średnio do 10 groszy na litrze.

Według analityków e-petrol.pl w przypadku popularnej benzyny „95" średnia cena ogólnopolska powinna kształtować się w tym tygodniu w przedziale 6,47-6,59 zł. Diesel może kosztować od 7,21 do 7,37 zł.

Na ile embargo na rosyjską ropę przełoży się na ceny na stacjach, choć prezes Orlenu zapewnia, że koncern nie łupi kierowców. I co istotne, czy poradzimy sobie bez rosyjskiej ropy?

—To życie pokaże, choć wszyscy twierdzą, że poradzimy sobie bez ropy z Rosji — mówi Grzegorz Maziak z portalu e-petrol.pl.— Jeśli chodzi o ceny, to na pewno jest to czynnik, który będzie przekładał się na wysokie ceny ropy. Podbije ceny. Pytanie tylko, na ile spowolnienie gospodarcze, które się nam szykuje na świecie ze względu na wzrost cen surowca, czy problemy z Covid 19 w Chinach przełożą się na popyt na produkty naftowe. Pierwsza reakcja jest taka, że ropa lekko drożeje, ale embargo nie jest żadnym zaskoczeniem, bo o tym się mówiło. Decyzja jest rozłożona w czasie, a więc można się przygotować. Zobaczmy tylko, jak zareagują Rosjanie, zy też będą czekać te sześc miesięcy. Może zakręcą kurek już teraz, żeby bardziej bolało Europę?

Zdaniem eksperta Rosjanie dużo łatwej niż w przypadku gazu poradzą sobie ze znalezieniem odbiorców na swoją ropę. Tu w grę wchodzą Chiny i Indie.

Czy na stacjach w Polsce będzie drożej, bo dziś już jest bardzo drogo? — Paliwa są drogie, ale są drogie na całym świecie — zauważa Grzegorz Maziak. — Jednak szansa na to, że w najbliższym czasie będzie taniej na stacjach jest niewielka. A tę szansę można upatrywać tylko w czarnym scenariuszu, jak mocne spowolnienie gospodarcze na świecie, bo nawet nie zakończenie konfliktu w Ukrainie. W tej chwili nie rysuje się szansa na niższe ceny. Bardziej trzeba myśleć o tym, jak długo będą obowiązywać tarcze antyinflacyjne i niższe stawki VAT. Bo gdyby nie to, to ceny na stacjach paliw byłby w okolicach 10 złotych za litr.

KONDOLENCJE

Panu

Krzysztofowi Guzkowi

rzecznikowi prasowemu Wojewody Warmińsko-Mazurskiego

wyrazy szczerego współczucia oraz słowa otuchy z powodu śmierci

Teścia

składają

II Wicewojewoda Warmińsko-Mazurski Piotr Opaczewski

I Wicewojewoda Warmińsko-Mazurski Sławomir Sadowski

Wojewoda Warmińsko-Mazurski Artur Chojecki

126122opb1-a-M

Panu

Krzysztofowi Guzkowi

rzecznikowi prasowemu Wojewody Warmińsko-Mazurskiego

wyrazy współczucia w trudnych chwilach, wsparcia i otuchy z powodu śmierci

Teścia

składają

Agnieszka Warakomska-Poczobutt Dyrektor Biura Wojewody

Koleżanki i Koledzy z Biura Wojewody

126122opb1-B -P

Panu

Krzysztofowi Guzkowi

rzecznikowi prasowemu Wojewody Warmińsko-Mazurskiego

wyrazy szczerego współczucia oraz słowa otuchy z powodu śmierci

Teścia

składają

Paweł Żukowski Dyrektor Generalny Warmińsko-Mazurskiego Urzędu Wojewódzkiego w Olsztynie

współpracownicy

126122opb1-c-M

eprasa.pl ed7ec55b70

SZCZUJĄ, NISZCZĄ I TRUJĄ

Na Nowodworskiej ktoś regularnie zadeptuje pojemniki z karmą, na Okrzei drzewa oblewa się chemikaliami, a na Kościuszki specjalne budki są stale niszczone. — Taki problem jest w całym Elblągu — mówi Aleksandra Rzepecka, która dokarmia wolno żyjące koty.

Szczucie psów na koty, niszczenie budek, klatek-łapek, trucie zwierząt, wyzwiska kierowane w stronę karmicieli i utrudnianie im w pomaganiu bezdomnym zwierzętom to problemy znane od lat, jednak w ostatnim czasie coraz bardziej się nasilają.

W kwietniu zabrano i zniszczono klatkę-łapkę ustawioną przy jednym z ogródków działkowych przez elbląskie stowarzyszenie DAKota.

— Ludzie, ogarnijcie się! Trwa akcja kastracji, zapobiegająca niepotrzebnemu mnożeniu się kotów, a wy nam kradniecie sprzęt. Poświęcamy cały swój wolny czas, by pomagać zwierzakom, ale gdy spotyka się coś takiego, odechciewa się wszystkiego. Mieliśmy odłowić dwie chore kotki. Brak słów! Jakim człowiekiem trzeba być, aby tak postąpić? — pytają przedstawiciele stowarzyszenia.

A Aleksandra Rzepecka, jedna z elbląskich karmicielek, mówi: — Taki problem jest w całym Elblągu. Zawsze znajdzie się ktoś, kto nie będzie trawił tego, że inni karmią koty. Na przykład na Nowodworskiej ktoś regularnie zadeptuje pojemniki z karmą, na Okrzei drzewa oblewa się chemikaliami, a na Kościuszki specjalne budki są stale niszczone.

— Zrobiliśmy z mężem budki — takie ze styropianu i kartonu. Były umiejscowione w rowie przy działkach — poza ich terenem. Niestety użytkownikom działek to przeszkadzało i wyrzucili je do rzeki. Cztery budki pływają w wodzie — opowiada kolejna karmicielka Anita Kartuszyńska.

Fot. EG

Halina Graczyk jest prezeską TOZ w Elblągu od 2019 roku

DOKUCZAJĄ NIE TYLKO KOTOM

Człowiek musi chodzić wieczorami albo po nocy na działki — jak hiena cmentarna chować się po krzakach, aby nakarmić koty. W takich warunkach nie jest się w stanie wyłapać zwierzęta do sterylizacji. A nie można zaopiekować się nimi w normalny sposób, bo spotyka się to ze złością użytkowników działek — przekazuje pani Anita.

— Myślę już nawet o tym, aby zrezygnować z dokarmiania. Nie daję rady finansowo, ale też psychicznie. Jak idę na działki, to się denerwuję i boję. Po co mi to? — zastanawia się elbłążanka.

Sąsiedzi wzywają też straż miejską. Powód? Koty rzekomo zaśmiecają okoliczne tereny.

— Zgłaszający interwencje proponują, aby koty wolno żyjące trzymać... na smyczy — informuje kolejna karmicielka z Elbląga Jadwiga Mądrzejewska.

I podkreśla, że osoby dokarmiające koty robią to, zachowując czystość.

— Ostatnio jeden chłopak zagroził mi, że będzie wieszał te koty — opowiada pani Jadwiga.

A pani Anita dodaje: — Ja ciągle słyszę od ludzi, że je potrują. Ktoś powinien zająć się sprawą znęcania nad kotami na ogródkach działkowych. Prezesi mogliby poinstruować użytkowników działek o prawach i obowiązkach karmicieli kotów. Należy pouczyć też użytkowników działek, że ich zachowanie jest niezgodne z prawem i zalicza się do znęcania nad zwierzętami.

Głośnym echem odbiło się w trucie kotów i będących pod ochroną jeży, do których dochodziło na terenie ROD przy ulicy Sadowej w Elblągu. Aby się ich pozbyć, ktoś zastosował kumarynę. Doprowadza ona do krwotoków wewnętrznych i powoduje śmierć zwierzęcia w ciągu ok. 1-2 dni od spożycia, ponieważ drastycznie ogranicza krzepliwość krwi. Można podejrzewać zatrucie kumaryną, gdy w odchodach, moczu i wymiocinach kota znajduje się krew, na dziąsłach widać sińce lub krew, a na gałkach ocznych pojawiły się czerwone plamki.

KROPLA W MORZU POTRZEB

Temat niezadowolenia mieszkańców z ilości kotów wolno żyjących nieodzownie wiąże się kastracją i sterylizacją tych zwierząt.

— Gdyby nie było tak wielu kotów, z ludźmi żyłoby się w większej zgodzie — zauważa Halina Graczyk, prezeska elbląskiego Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami.

I informuje: — Zwróciliśmy się z prośbą do prezydenta Elbląga Witolda Wróblewskiego o zwiększenie środków na finansowanie bezpłatnych sterylizacji i kastracji kotów wolnożyjących.

Zgodnie z art. 11 ust. 1 ustawy o ochronie zwierząt zapobieganie bezdomności zwierząt oraz ich wyłapywanie należy do zadań własnych gminy.

Zdaniem Haliny Graczyk sterylizacja i kastracja to jedyna humanitarna i najbardziej efektywna droga zapobiegania bezdomności wśród zwierząt. W jej wyniku zmniejszają się wydatki gminy ponoszone na utrzymanie zwierząt w schroniskach, ogranicza populację kotów, a także ich cierpienie.

— Środki na zabiegi sterylizacji przekazywane przez elbląski samorząd są od wielu lat bardzo skromne. Przekazane w tym roku 20 tys. zł wystarczy na wykonanie zabiegów u około 130 kotów w ciągu całego roku. Jest to kropla w morzu potrzeb. Do tej pory wydano już 94 karty do sterylizacji. Zaplanowana pula kart niedługo się skończy, a chętnych do ich pobrania jest bardzo dużo — przekazuje prezeska TOZ.

— Mniejsze i mniej zasobne miasta sąsiadujące z Elblągiem przeznaczają na kastracje i sterylizacje znacznie większe kwoty, zabiegi wykonywane są przez cały rok i nie podlegają limitom. W naszym mieście karty na kastrację kotów wolno żyjących są wydzielane mieszkańcom i wolontariuszom w ograniczonej i niewystarczającej ilości. W szczególnie trudnej sytuacji są fundacje i stowarzyszenia takie jak nasze. Utrzymujemy się tylko z darowizn i 1 procenta podatku — mówi Halina Graczyk.

> ZGODNIE Z ART. 11 UST. 1 USTAWY O OCHRONIE ZWIERZĄT ZAPOBIEGANIE BEZDOMNOŚCI ZWIERZĄT ORAZ ICH WYŁAPYWANIE NALEŻY DO ZADAŃ WŁASNYCH GMINY.

I dodaje: — Ufamy, że prezydent Elbląga wyrazi swoje zrozumienie i poparcie w kwestii ochrony zwierząt, zapobiegania bezdomności i świadomej, odpowiedzialnej opieki nad zwierzętami oraz w odpowiedzi na naszą petycję podejmie jak najszybsze i skuteczne działania.

O stanowisko w sprawie petycji poprosiliśmy prezydenta Witolda Wróblewskiego, zapytaliśmy przy okazji o inne kwestie związane z wolno żyjącymi w Elblągu kotami. Do tematu powrócimy.

EWELINA GULIŃSKA
e.gulinska@dziennikelblaski.pl

eprasa.pl ed7ec55b70

NIEŁATWY BÓJ O ZŁOTÓWKI I STABILIZACJĘ

– Pieniądze nie wygrywają, ale są nieodzownym elementem zawodowej piłki nożnej – mówi Michał Żukowski, wiceprzewodniczący Rady Nadzorczej Stomilu Olsztyn, z którym rozmawiamy o tym, o czym dżentelmeni teoretycznie nie rozmawiają – czyli o pieniądzach.

— Wygląda na to, że nóż na gardle służy Stomilowi.

— Coś w tym jest. Wszak w ostatnich pięciu meczach odnieśliśmy trzy zwycięstwa. Przed nami trzy arcyważne spotkania, które będą kluczowe dla najbliższej przyszłości klubu. Jestem jednak umiarkowanie spokojny, bo serca do walki chłopakom na pewno nie zabraknie.

— Ale to tylko potwierdza tezę Kazimierza Górskiego, że: „W piłce nie wygrywają pieniądze, bo gdyby tak było, to mistrzem świata byłaby Arabia Saudyjska". Może zatem przeceniamy aspekt materialny i zapominamy, że grają ludzie, a nie kolejne zera na koncie?

— Pieniądze nie wygrywają, ale są nieodzownym elementem zawodowej piłki nożnej. W kontekście Stomilu walczymy o absolutne minimum, które pozwoli nam sprawnie funkcjonować. Naszą dewizą jest racjonalność wydatków. Nie porywamy się z motyką na słońce, ale uważnie oglądamy każdą potencjalnie wydaną złotówkę. Efektem takiego podejścia jest chociażby to, że klub nie jest zadłużony, płaci na czas, nie ma zawartych kontraktów ponad budżet. Mamy ciągłość finansową, dzięki której z nadzieją powinniśmy spoglądać w przyszłość.

— Co dla Stomilu znaczy minimum w skali roku?

— Walczymy o budżet na poziomie co najmniej 6 mln złotych. Być może ta suma robi wrażenie, tylko proszę pamiętać, że są w I lidze kluby, które dysponują budżetem dwukrotnie, a nawet trzykrotnie większym. Nawet w II lidze większość zespołów ma większy budżet niż my obecnie w I lidze. Jeżeli chodzi o wsparcie miasta, to biorąc pod uwagę Ekstraklasę i I ligę, jesteśmy totalnym autsajderem. Gorzej ma może tylko SKRA Częstochowa, ale tam większość środków idzie na walczący o tytuł Mistrza Polski Raków Częstochowa. Konkludując, takie są realia, do których albo uda nam się dostosować, albo zostaniemy na peryferiach polskiej piłki nożnej. Naturalnie głęboko wierzę, że druga ze wskazanych możliwości nigdy nie dojdzie do skutku.

— I bez ratuszowych złotówek ani rusz?

— Nie można abstrahować od otaczającej nas rzeczywistości. A ta pokazuje, że nie ma miasta na poziomie Ekstraklasy, I czy II ligi, które nie wspomagałoby grającego w nim klubu. W związku z tym przedstawiliśmy prezydentowi modele funkcjonujące w poszczególnych ośrodkach. Średnie roczne wsparcie promocyjne gminy w ujęciu ogólnopolskich to w przypadku I ligi piłki nożnej 1,25 mln zł. Uwzględniając wsparcie akademii, stypendia i dokapitalizowania to na pewno kwota dużo powyżej 2 mln zł. My podeszliśmy do sprawy ostrożnie i zaproponowaliśmy wsparcie w tym roku kalendarzowym w kwocie 1 mln zł. To nie są wygórowane oczekiwania, albowiem znajdziemy kluby, których nawet 60-70% budżetu pochodzi z gminnej kasy.

— Tajemnicą poliszynela jest, że w ciągu ostatnich trzech lat miasto wspomogło Stomil sumą 10,5 mln zł. Klub wedle relacji gminy miał czas i fundusze, by wyjść na prostą, znaleźć inwestorów i uniezależnić się od ratusza.

— To kolejny mit, który rozpowszechnił się na tyle mocno, że traktowany jest niemal jak coś oczywistego. Prawda jest jednak inna. Otóż dofinansowanie, jakie otrzymaliśmy od miasta w latach w 2019-2021 to nie 10,5 mln zł, a 6 mln zł, czyli 2 mln zł rocznie. Pozostałe 4,5 mln zł to spłata długów powstałych, gdy większościowym akcjonariuszem była gmina Olsztyn. Ta kwota w lidze nie robi żadnego wrażenia, bo według moich informacji chociażby Bielsko-Biała – nieznacznie mniejsza od Olsztyna – przeznacza na klub 8 mln zł. Rocznie.

— To może korzystniejsza dla klubu była sytuacja, gdy Stomil funkcjonował jako spółka miejska, a gmina była głównym akcjonariuszem?

— Wydaje mi się, że Michał Brański jest w stanie rozmawiać o każdym rozwiązaniu, choć ja uważam, że powrót do wcześniejszego modelu nie byłby zdrową sytuacją. Żeby była jasność, z naszej strony jest pełna otwartość na przedstawiciela miasta w radzie nadzorczej i pełna transparentność wydatków. Nie mamy z tym jakichkolwiek problemów. Chętnie też odpowiemy radnym na wszelkie pytania.

— Silny klub piłkarski należy traktować w kategoriach inwestycji społecznej. Dla młodzieży Stomil może stać się inspiracją — mówi Michał Żukowski, wiceprzewodniczący Rady Nadzorczej Stomilu Olsztyn

fot. Emil Marecki

Kolejny mecz Stomil zagra 6 maja

— Pieniądze to jedyny problem biało-niebieskich?

— Przykro o tym mówić, ale czasami mam wrażenie, że brakuje po prostu dobrej woli. Przykład pierwszy z brzegu. Wystąpiliśmy do prezesa MPK Sp. z o.o. z prośbą o rozważenie możliwości montowania w autobusach miejskich szalików lub proporczyków klubowych – drobnych symboli, które nawiązywałyby w dniu meczowym do Stomilu. Takowa praktyka funkcjonuje w wielu polskich miastach. Niestety spotkaliśmy się z odmową. Miasto może zrobić wiele rzeczy w sposób niematerialny, które nie wymagają zaangażowania finansowego. Chodzi np. o umożliwienie lokalnemu biznesowi warunków, które przełożą się na wymierne korzyści dla sportu, mieszkańców oraz samego miasta. Mówię chociażby o nieodpłatnym udostępnieniu przestrzeni miejskiej czy inicjowaniu wspólnych akcji. Ale najpierw trzeba chcieć.

— Może po prostu ekonomia jest brutalna, a sport, choć ważny i inspirujący, nie jest priorytetem z punktu widzenia polityki miasta?

— Silny klub piłkarski należy traktować w kategoriach inwestycji społecznej. Dla młodzieży Stomil może stać się inspiracją. Dobrze by było, gdyby każdy młody chłopak kopiący piłkę w Olsztynie miał z tyłu głowy promyk nadziei, że kiedyś będzie mógł założyć koszulkę Dumy Warmii i wybiec nie na pierwszoligowe, ale ekstraklasowe boisko. Jeśli tego zabraknie, to morale błyskawicznie spada. Szkoda byłoby to zmarnować, bo potencjał Stomilu jako marki jest olbrzymi. Z racji popularności dyscypliny jest większy nawet od AZS-u, z którym pod względem sukcesów sportowych nie możemy się oczywiście równać.

— Popuśćmy zatem wodze fantazji, a właściwie podejdźmy do sprawy na chłodno. 22 maja Stomil kończy sezon 2021/2022 i bez względu na wynik sportowy otrzymuje od miasta obiecane, aczkolwiek niesatysfakcjonujące 200 tys. zł. Co dalej?

— Czyli 163 tys. zł netto... Paradoksalnie większe środki będą nam potrzebne, gdybyśmy nie daj Boże spadli do II ligi...

— ?

— Grając w I lidze obligatoryjne otrzymujemy ok. 1,3 mln zł ze związkowej centrali. W przypadku spadku możemy o tych pieniądzach zapomnieć, dlatego grając w II lidze bez 2 mln zł z miasta, jesteśmy niemalże bez szans na przystąpienie do rozgrywek. Ale już teraz nie jest kolorowo, bo gdyby nie znaczące środki z Orlenu, nie mogłaby funkcjonować Akademia Sportu Stomil Olsztyn. Wspieranie młodzieży to ciągły proces, który z czasem przyniesie rezultaty. Nie ma drogi na skróty, dlatego trzeba być konsekwentnym i przede wszystkim cierpliwym.

— Działaczom Stomilu Olsztyn nie zabraknie cierpliwości i w obliczu ciągłej walki nie rzucą wszystkiego w diabli?

— Wydaje mi się, że Michał Brański jasno wyraził swoje stanowisko – będzie finansował klub tylko w partnerstwie z miastem. Jest ostatni moment na takie rozmowy. Bardzo chętnie usiądziemy do stołu, ale nie może to wyglądać tak jak działania grupy roboczej przez ostatnie dwa miesiące. To Stomil OLSZTYN. To OLSZTYŃSKI klub sportowy. Klub piłkarski nigdy nie jest typowo prywatnym biznesem, bo społecznie i historycznie jest wryty w tożsamość danego miasta. Nie ma stadionu, nie ma infrastruktury, ale są ludzie, dla których piłka nożna i Stomil są ważne. Chociażby z tego powodu Pan Prezydent i radni powinni rozmawiać z przedstawicielami klubu, kibicami i mieszkańcami, którym futbol leży na sercu. Biało-niebieskim sercu.

MICHAŁ MIESZKO PODOLAK

eprasa.pl ed7ec55b70

KAŻDEGO DNIA SĄ W GOTOWOŚCI, ABY SŁUŻYĆ LOKALNEJ SPOŁECZNOŚCI

Trudno sobie wyobrazić polską wieś bez strażaków ochotników i Ochotniczych Straży Pożarnych. W naszym regionie jest ich ponad 500. To spośród nich wybraliśmy najpopularniejszą OSP w województwie warmińsko-mazurskim i w powiatach naszego regionu. Wojewódzkie podium to OSP Jamielnik, Zwiniarz i Pieszkowo.

ALINA LASKOWSKA
a.laskowska@gazetaolsztynska.pl

— Nasza jednostka współpracuje z lokalnymi stowarzyszeniami i organizacjami — Łukasz Kamiński, prezes OSP Jamielnik

BOGU NA CHWAŁĘ, LUDZIOM NA POŻYTEK

Zakres działalności Ochotniczych Straży Pożarnych to wszystkie odcienie ratownictwa. Strażacy przede wszystkim gaszą pożary, ale to tylko część tego, czym się zajmują. Pomagają też przy zagrożeniach chemicznych i ekologicznych oraz usuwaniu skutków wypadków drogowych. Są obecni podczas wszelkich uroczystości i wydarzeń. Są po prostu częścią swojej lokalnej społeczności. Gdy mocno wieje lub mocno leje — oni także są gotowi pomóc w każdej chwili.

Ochotnicze Straże Pożarne zajmują się również sportem, edukacją i wychowaniem oraz kulturą. Ich remizy pełnią czasami funkcję świetlic wiejskich. Obok remiz powstają też place zabaw dla dzieci i miejsca rekreacji dla wszystkich. Nie można zapomnieć także o zespołach muzycznych i orkiestrach. Trudno zatem wyobrazić sobie nasze wsie bez strażaków ochotników.

JAMIELNIK

Przez ostatnie kilka tygodni, jak co roku przed świętem patrona strażaków, św. Floriana, trwał plebiscyt „Gazety Olsztyńskiej", w którym wybieraliśmy najpopularniejszą OSP regionu. Tegoroczne pierwsze miejsce na podium należy do jednostki Ochotniczej Straży Pożarnej w Jamielniku, powiat nowomiejski.

Ochotnicza Straż Pożarna w Jamielniku powstała w 1919 roku. W początkowym zakresie działalności jednostki były wyłącznie akcje gaśnicze na terenie wsi. Z biegiem lat OSP rozwijała się i rozbudowywała kadrowo i technicznie. W roku 1979 powstała nowa murowana remiza jednostanowiskowa, którą następnie rozbudowano o drugi sektor garażowy. W roku 2009 przydzielono do jednostki średni samochód gaśniczy. W roku 2017 zakupiono lekki samochód gaśniczy Ford Transit. Kolejne kroki poczynili druhowie w kierunku rozbudowy remizy o część konferencyjną oraz o dodatkowe pomieszczenie garażowe na trzeci wóz bojowy.

— W roku 2021 nasza jednostka otrzymała z Zakładu Karnego w Iławie pojazd, który przystosowała do działań specjalistycznych — mówi Łukasz Kamiński, prezes OSP Jamielnik. — Ostatnie cztery lata dla naszej jednostki to gwałtowny rozwój, nasi druhowie wszelkie możliwe środki przeznaczają na zakup doposażenia sprzętowego. Z środków własnych (ekwiwalent za udział w zdarzeniach ratowniczych) zakupiono już sporo sprzętu, dzięki którym nasza jednostka jest częściej wyznaczana do działań przez Komendę Powiatową Państwowej Straży Pożarnej.

W ciągu ostatnich dwóch lat do służby w OSP Jamielnik zgłosiło się dziewięcioro nowych strażaków. Druhowie z Jamielnika szkolą się i rozwijają swoją wiedzę i umiejętności.

— Pięcioro naszych druhów ukończyło kursy kwalifikowanej pierwszej pomocy, dzięki czemu możemy prowadzić zajęcia profilaktyczne z zakresu pierwszej pomocy. W grudniu i styczniu 2022 roku przeszkoliliśmy około 300 uczniów szkoły w Jamielniku, jak również ze szkół z powiatu iławskiego — tłumaczy Łukasz Kamiński.

Ochotnicza Straż Pożarna w Jamielniku organizuje także szkolenia wewnętrzne polegające na podtrzymaniu gotowości bojowej jednostki.

— Nasza jednostka współpracuje z lokalnymi stowarzyszeniami i organizacjami — opowiada Łukasz Kamiński. — Co roku uczestniczymy w dniach rodziny, na których wykonujemy pokazy pożarnicze i pokazy ratownictwa technicznego. W czasie trwania roku szkolnego regularnie zapraszane zostają dzieci z miejscowego przedszkola do zwiedzania remizy i jej wyposażenia, zaś w okresie wakacji służymy pomocą w organizacji zajęć dla dzieci biorących udział w półkoloniach.

Ponadto jednostka wspiera działania lokalnej parafii, zabezpieczając ruch drogowy i jego uczestników podczas procesji Bożego Ciała, jak również podczas Drogi Krzyżowej.

— W okresie świątecznym nasi druhowie regularnie odwiedzają domy dziecka, dostarczając podopiecznym środki spożywcze, higieniczne i drobne prezenty. Podarunki są finansowane ze środków prywatnych członków OSP oraz sponsorów. — mówi prezes Łukasz Kamiński. — Dziękujemy wszystkim za oddane na nas głosy, to miłe i bardzo motywujące.

ZWINIARZ

Na drugim miejscu plebiscytu na najpopularniejszą OSP znalazła się Ochotnicza Straż Pożarna ze Zwiniarza, założona w 1916 roku. Aktualnie liczy 21 członków czynnych i 5 honorowych. Wieś Zwiniarz położona jest w wyjątkowym miejscu, na styku trzech powiatów (iławskiego, nowomiejskiego i działdowskiego). To właśnie druhowie ze Zwiniarza zostali uznani najpopularniejszą Ochotniczą Strażą Pożarną w województwie warmińsko-mazurskim w 2019 roku. W tym roku mają mocne, drugie miejsce po zaciętej „walce" z jednostką z Jamielnika. Druhowie angażują się w życie wsi, współpracują z parafią, Kołem Gospodyń Wiejskich i Radą Sołecką, wszyscy wspierają się wzajemnie przy lokalnych wydarzeniach i doraźnych pracach. Dbają o trasę spacerową i plażę nad jeziorem Zwiniarz oraz o całą okolicę swojej małej ojczyzny.

— W ciągu ostatnich 3 lat jednostka pozyskała szereg dotacji, które pozwoliły zakupić dodatkowy specjalistyczny sprzęt umożliwiający nam uczestnictwo w większym zakresie działań ratowniczo-gaśniczych — opowiada naczelnik OSP Zwiniarz Patryk Karczewski. — Jako strażacy OSP nieustannie podnosimy swoje kwalifikacje dzięki różnym szkoleniom. Nabytą wiedzą dzielimy się na spotkaniach z uczniami Szkoły Podstawowej w Zwiniarzu. Jako jednostka udzielamy się również w akcjach charytatywnych, organizujemy zbiórki. Naszym głównym celem jest pozyskanie nowego samochodu pożarniczego, gdyż obecny jest mocno wysłużony i brakuje w nim miejsca na sprzęt, który posiadamy.

Druhowie aktywnie działają w mediach społecznościowych, zapraszają wszystkich do obserwowania ich profilu.

PIESZKOWO

Trzecie miejsce w województwie warmińsko-mazurskim zajęła jednostka Ochotniczej Straży Pożarnej z Pieszkowa (powiat bartoszycki).

— Dziękuję wszystkim — mówi Andrzej Piędziak, prezes OSP w Pieszkowie — którzy zaangażowali się, głosując na nasz zastęp, a przede wszystkim druhom, którzy pokazują się i angażują w działania. Cały czas śledzimy informację oraz czekamy na możliwości dofinansowania zakupu sprzętu. W pierwszej kolejności mają być brane pod uwagę te jednostki, które przekazały sprzęt na rzecz Ukrainy. OSP w Pieszkowie włączyło się w te działania.

— Mam za to dobrą wiadomość dla OSP w Pieszkowie. Gmina wiejska Górowo Iławeckie będzie współfinansowała zakup wozu strażackiego na potrzeby Komendy Powiatowej PSP w Bartoszycach, przeznaczając na ten cel 270 tys. złotych. W zamian OSP w Pieszkowie otrzyma jeden z wozów z Bartoszyc — mówi Bożena Olszewska-Świtaj.

TOP 10 NAJPOPULARNIEJSZYCH JEDNOSTEK OSP W PLEBISCYCIE „GAZETY OLSZTYŃSKIEJ"

1. **Jamielnik**, gm. Nowe Miasto Lubawskie, powiat nowomiejski
2. **Zwiniarz**, gm. Grodziczno, powiat nowomiejski
3. **Pieszkowo**, gm. Górowo Iławeckie, powiat bartoszycki
4. **Gryźliny**, gm. Nowe Miasto Lubawskie, powiat nowomiejski
5. **Długobór**, gm. Płoskinia, powiat braniewski
6. **Zagaje**, gm. Lelkowo, powiat braniewski
7. **Zalewo**, gm. Zalewo, powiat iławski
8. **Surminy**, gm. Banie mazurskie, powiat gołdapski
9. **Łyna**, gm. Nidzica, powiat nidzicki
10. **Kurzętnik**, gm. Kurzętnik, powiat nowomiejski

eprasa.pl ed7ec55b70

ŻEBY ZDROWO ŻYĆ, TRZEBA ZDROWO JEŚĆ!

Koło Naukowe Żywienia i Profilaktyki Żywieniowej działające przy Wydziale Nauki o Żywności UWM organizuje Dni Świadomości Żywieniowej. — Chcemy mówić o wszystkim, co ważne dla zdrowego żywienia i życia — mówi dr inż. Joanna Ciborska.

MAGDALENA MARIA BUKOWIECKA
m.bukowiecka@gazetaolsztynska.pl

Dni Świadomości Żywieniowej powoli stają się tradycją. Kolejne, IV Dni w ciągu trzech dni oferują 26 wykładów, z których każdy wybierze dla siebie coś interesującego. Tym bardziej że w tle cały czas mamy zdrowe odżywanie się, a zatem i zdrowie całego naszego organizmu, w tym budowanie odporności, o której od dwóch lat tyle już wiemy, że jest niezwykle ważna i skutecznie chroni przed najgorszymi wirusami, bakteriami i innymi drobnoustrojami.

DZIEŃ PIERWSZY

Organizatorzy zapraszają na wykłady w języku polskim i angielskim. Będzie o znaczeniu nutrigenomiki w naukach o zywieniu, o którym opowie prof. Carsten Carlberg z ERA (European Research Area — Europejska Przestrzeń Badawcza), laureat prestiżowego grantu European ERA Chair WELCOME2, który w Instytucie Rozrodu Zwierząt i Badań Żywności PAN stworzył Centrum Doskonałości w nutrigenomice. Kolejny wykład dotyczyć będzie bioaktywnych białek w różnych systemach żywieniowych, który poprowadzi dr Leticia Mora, naukowiec z Instytutu Agrochemii i Technologii Żywności w hiszpańskiej Walencji. Pani Profesor Joanna Klepacka z katedry Towaroznawstwa i Badań Żywności Wydziału Nauki o Żywności odpowie na pytania — czy kasza jest równa kaszy i jaka jest jej rola w diecie. O roli witaminy D w schorzeniach neurodegeneracyjnych opowie dr Hazan Gul z Turcji. Dr hab. prof. Dr Burcu Ozturk Kerimoglu z Wydziału Inżynierii Żywności Uniwersytetu Ege w Izmirze w Turcji przedstawi z kolei krótki przegląd produktów mięsnych z czystą etykietą w kontekście zdrowej i zrównoważonej żywności. Dr Kerimoglu, zanim rozpoczęła pracę naukową, pracowała jako inżynier kontroli jakości w branży mięsnej. Pierwszy dzień IV Dni Świadomości Żywieniowej zakończą wykłady o zastosowaniu światła UV w przetwórstwie mleka oraz o suplementacji w insulinooporności.

DZIEŃ DRUGI

Organizatorzy zapraszają m.in. na wykład o ewolucji poglądów dotyczących żywienia niemowląt, który poprowadzi mgr inż. Aleksandra Purkiewicz, przewodnicząca Koła Naukowego Żywienia i Profilaktyki Żywieniowej. O przyprawach w życiu człowieka opowie dr inż. Janusz Pomianowski z Katedry Technologii i Chemii Mięsa Wydziału Nauki o Żywności, a goście z Włoch: dr Valeria Mascarello i dr Giada Balducci poruszą niezwykle popularny dziś temat obecności owadów w naszym żywieniu. Rolę witaminy D w suplementacji pacjentów ortopedycznych omówi mgr inż. Dominika Rozmus, biotechnolog, słuchaczka II roku Szkoły Doktorskiej UWM, z Katedry Biochemii Wydziału Biologii i Biotechnologii. O ośrodku głodu i sytości oraz wymiarze zaburzeń w tym kontekście opowie dr n. med. Kamila Julia Regin z Katedry Rehabilitacji i Ortopedii Wydziału Lekarskiego UWM, a na pytanie, czy liczenie kalorii może doprowadzić do zaburzenia odżywiania spróbuje odpowiedzieć mgr Martyna Szpaczek, dietetyk kliniczny, absolwentka Śląskiego Uniwersytetu Medycznego. Kolejne tematy zaplanowane na drugi dzień to wybiórczość pokarmowa w autyzmie, związek spożywania kofeiny z występowaniem stanów lękowych oraz odżywianie po zabiegu bariatrycznym — na ten ostatni temat wykład poprowadzi mgr inż. Anna Szymska, absolwentka studiów na kierunku technologia żywności i żywienie człowieka o specjalizacji żywienie człowieka oraz podyplomowych studiów w OSW, dietetyk, a także Członek Polskiego Towarzystwa Dietetyki oraz Polskiego Stowarzyszenia Osób z Celiakią i na Diecie Bezglutenowej, która na co dzień pracuje w poradni dietetycznej „Sekrety Diety" oraz na oddziale chirurgii bariatrycznej i metabolicznej Miejskiego Szpitala Zespolonego w Olsztynie. Na zakończenie tego dnia o żywieniu w niedoczynności tarczycy i chorobie Hashimoto opowie Aleksandra Potaś, studentka III roku dietetyki w Szkole Zdrowia Publicznego UWM, członkini Koła Naukowego Żywienia i Profilaktyki Żywieniowej.

Fot. UWM

Koło Naukowe Żywienia i Profilaktyki Żywieniowej. Opiekun, dr inż. Joanna Ciborska, stoi druga z lewej

DZIEŃ TRZECI

Trzeci dzień wykładów zacznie się od próby odpowiedzi na pytanie o nutraceutyki: na czym polega ich fenomen i czy to w ogóle hit czy kit — wykład poprowadzą Weronika Marcinkowska oraz Szymon Jagłowski, studenci III roku dietetyki w Szkole Zdrowia Publicznego UWM, członkini Koła Naukowego Żywienia i Profilaktyki Żywieniowej. O nadciśnieniu tętniczym i co na nie wpływa opowiedzą Klaudia Majewska, dietetyk, wiceprzewodnicząca Koła Naukowego Żywienia i Profilaktyki Żywieniowej (KNZiPZ), studentka I roku administracji II stopnia na Wydziału Prawa i Administracji UWM, delegat do Rady Uczelnianej Samorządu Studenckiego UWM, oraz inż. Katarzyna Złotkowska, studentka I roku II stopnia na technologii żywności i żywienia człowieka.

O tajemnicach dobrej kawy mówić będzie Edyta Rółkowska, studentka III roku dietetyki w Szkole Zdrowia Publicznego UWM. O żywności jako naturalnym inhibitorze powikłań cukrzycowych opowie dr Małgorzata Starowicz z Zakładu Chemii i Biodynamiki Żywności i z Instytutu Rozrodu Zwierząt i Badań Żywności Polskiej Akademii Nauk w Olsztynie. O problemach żywieniowych w chemioterapii i jak im zaradzić opowie Karolina Legin, studentka studiów magisterskich na kierunku dietetyka w Warszawskim Uniwersytecie Medycznym. Wykład na temat żelaza w diecie wegetariańskiej poprowadzi Wiktoria Stepnowska, studentka III roku dietetyki w Szkole Zdrowia Publicznego UWM, członkini KNZiPZ. Czy probiotykoterapia w IBS jest skuteczna — czy przereklamowana — odpowie Bartłomiej Pomorski, założyciel Akademii Dietetyki Sportowej oraz Polskiego Towarzystwa Dietetyki Sportowej, szkoleniowiec w Dietetyka #NieNaŻarty. Na ostatnie pytania IV Dni Świadomości Żywieniowej — czy drukowana żywność to nasza konsumencka przyszłość oraz czy warzywa i owoce mają mniej składników mineralnych i witamin niż kiedyś — odpowiedź spróbują znaleźć odpowiednio — prof. dr hab. inż. Katarzyna M. Majewska z Katedry Przetwórstwa i Chemii Surowców Roślinnych Wydziału Nauki o Żywności UWM oraz dr inż. Damir Mogut z Katedry Biochemii Żywności, Wydziału Nauki o Żywności UWM.

W Kole Naukowym Żywienia i Profilaktyki Żywieniowej działa blisko 30 studentów z rożnych wydziałów UWM: Nauki o Żywności, Szkoły Zdrowia Publicznego, Prawa i Administracji, Biologii i Biotechnologii, Lekarskiego, a nawet Geoinżynierii. Łączy ich pasja, a w przygotowaniu Dni Świadomości Żywieniowej udział biorą niemalże wszyscy: Agata Studenna, Aleksandra Potaś, Aleksandra Purkiewicz, Damian Szablak, Edyta Rółkowska, Karolina Lisińska, Karolina Łukasiewicz, Karolina Pogorzelska, Katarzyna Złotkowska, Klaudia Majewska, Małgorzata Pułjanauskas, Marta Kaczmarczyk, Natalia Marat, Paulina Prostko, Sylwia Zyra, Szymon Jagłowski, Weronika Łukasiewicz, Weronika Marcinkowska, Wiktoria Konkel, Wiktoria Stepnowska, Julia Pucer i Anna Bułak.

— Dni Świadomości Żywieniowej, dzięki interdyscyplinarnej formule, pokazują spektrum tematów dotyczących żywności, technologii produkcji, żywienia i dietetyki z perspektywy specjalistów: dietetyków, technologów, lekarzy, psychologów — naukowców i studentów — mówi dr inż. Joanna Ciborska z Katedry Żywienia Człowieka Wydziału Nauk o Żywności UWM, opiekun Koła Naukowego Żywienia i Profilaktyki Żywieniowej UWM. — Świadomie nie narzucamy jednego głównego tematu wydarzenia, chcemy mówić o wszystkim, co w tym momencie wydaje się być ważne i interesujące. Wystąpienia prelegentów można komentować, można też zadawać pytania, wymieniać się poglądami. Zapraszam do stron naszego Koła na FB i Instagramie.

IV Dni Świadomości Żywieniowej odbędą się w dniach 6-8 maja 2022 r.

Patronat honorowy nad Dniami objęli: Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie, Szkoła Doktorska UWM w Olsztynie, Wydział Nauki o Żywności UWM w Olsztynie, Szkoła Zdrowia Publicznego UWM w Olsztynie, Rada Samorządu Doktorantów UWM w Olsztynie, Rada Uczelniana Samorządu Studenckiego UWM w Olsztynie, Polskie Towarzystwo Dietetyki, Polskie Towarzystwo Technologów Żywności i Rada Wydziałowa Samorządu Studenckiego Wydziału Nauki o Żywności UWM w Olsztynie.

IV Dni Świadomości Żywieniowej otrzymały wsparcie projektu Regionalna Inicjatywa Doskonałości (RID), finansowanego w ramach programu MEN, beneficjentem którego jest UWM w Olsztynie.

eprasa.pl ed7ec55b70

TEMAT KOLEI WJECHAŁ NA NOWE TORY

— Jest szansa, że kolej do Mrągowa wróci, i to szybciej, niż się może nam wydawać — twierdzi Stanisław Bułajewski, burmistrz Mrągowa. Włodarz opowiedział nam również o tym, jak nowa „szesnastka" wpłynie na życie mieszkańców oraz o planach na 2022 rok.

WOJCIECH CARUK
w.caruk@gazetaolsztynska.pl

fot. Paweł Krasowski

— Nie mogę nie zacząć od jeszcze świeżego tematu. Ostatnie decyzje w sprawie programu „Kolej Plus" niestety nie są korzystne dla Mrągowa. Mówiąc kolokwialnie – ten pociąg już od nas „odjechał"?

— Nie do końca, panie redaktorze. Zanim jednak powiem, że jest jeszcze szansa na modernizację tej linii, to przypomnę, że mimo zwiększenia budżetu programu „Kolej Plus" samorząd województwa nie złożył kompletnego wniosku o modernizację i reaktywację tej trasy. Jak dobrze pan wie, bardzo zabiegałem o tę inwestycję i czyniłem wiele starań, by przywrócić połączenia kolejowe, biegnące przez nasze miasto. Przypomnę, że nasz samorząd zabezpieczył razem z Centralnym Portem Komunikacyjnym 24 miliony złotych, by uzupełnić wkład własny samorządu województwa, choć takiego obowiązku nie miał. Była to tylko dobra wola miasta Mrągowa i większości radnych. Dodam, że tzw. „miejska opozycja" w dużej części nie poparła wniosku o modernizację kolei w Mrągowie, polegającego na współfinansowaniu inwestycji. W dalszym procesie, gdy bliski był już szczęśliwy finał związany z aplikowaniem o środki na modernizację naszej linii kolejowej, część samorządów, leżących przy linii 223 (poza m.in. Biskupcem) wycofała się z finansowania inwestycji. Wycofał się również wspomniany samorząd województwa, tłumacząc to tym, iż nie stać go na uzupełnieniu wkładu.

I teraz dobre informacje: zaraz po ogłoszeniu inwestycji w ramach „Kolej Plus" i sporemu zainteresowaniu społeczeństwa brakiem finansowania modernizacji mrągowskiej linii, przychylni naszemu miastu posłowie zaczęli interesować się tematem. W konsekwencji pan Andrzej Bittel – Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury powiedział, że projekt pn. „Rewitalizacja linii kolejowej nr 223 na odcinku Czerwonka – Orzysz – Ełk" analizowany jest do realizacji w ramach planowanej aktualizacji Krajowego Programu Kolejowego do 2030 roku, ze środków pochodzących z funduszy unijnych. Jest zatem szansa, że kolej do Mrągowa wróci, i to szybciej, niż się może nam wydawać. Tak więc ten temat nie umarł, tylko wjechał na nowe „tory".

— Pozostańmy jeszcze przy komunikacji i transporcie. Już niedługo będziemy mogli pojechać z Mrągowa do Olsztyna nową „szesnastką". Ruszy też budowa w kierunku Mikołajek. Czy pana zdaniem miasto na tym zyska? A może jednak... straci?

— ABSOLUTNIE ZYSKA. RUCH TRANZYTOWY OMINIE MRĄGOWO, CO POPRAWI WARUNKI ŻYCIA MIESZKAŃCÓW I ZNACZĄCO WPŁYNIE NA BEZPIECZEŃSTWO, ŚRODOWISKO I STAN MIEJSKICH DRÓG. ZDECYDOWANIE POPRAWI SIĘ BEZPIECZEŃSTWO ZARÓWNO ZMOTORYZOWANYCH, JAK I TZW. NIECHRONIONYCH UCZESTNIKÓW RUCHU, TZN. PIESZYCH I ROWERZYSTÓW. KIEROWCY POJAZDÓW OSOBOWYCH I KOMERCYJNYCH SKRÓCĄ CZAS JAZDY POMIĘDZY MRĄGOWEM I OLSZTYNEM.

— Cofnijmy się trochę w przeszłość. Wszystko wskazuje na to, że pandemia koronawirusa przechodzi już do historii. To był trudny czas dla przedsiębiorców i samorządów. Jak to się odbiło na Mrągowie?

— Każdy z nas z osobna, ale również jako wspólnota, zmuszony jest ostatnio stawiać czoła wielu przeciwnościom. Choć myśli nas wszystkich i ostatnie działania skupiają się na niesieniu pomocy naszym sąsiadom – Ukraińcom, to poprzedni rok zdominowany był przez pandemię i rosnące koszty zadań, z jakimi na co dzień radzi sobie samorząd.

Pomimo tego, w 2021 r. skutecznie rozwijaliśmy usługi skierowane bezpośrednio do mieszkańców Mrągowa. Wyremontowaliśmy blisko 0,4 km dróg gminnych, wyremontowaliśmy i utworzyliśmy blisko 2,0 km chodników. Zorganizowaliśmy 76 imprez miejskich o charakterze kulturalnym i sportowym. Pomimo pandemii po raz kolejny miało miejsce w Mrągowie głosowanie nad mrągowskim i szkolnym budżetem obywatelskim, na realizację których przeznaczono blisko 130 tys. zł.

— Zapewne miasto, jak co roku, będzie kusiło turystów festiwalową ofertą?

— Oczywiście. Kalendarz letnich imprez jest już gotowy, a zaprezentowaliśmy go tuż przed majówką. Na mieszkańców i turystów czeka 30 imprez, w tym 16 wydarzeń w festiwalowym amfiteatrze, aż 6 transmitowanych przez telewizje. W przestrzeni miejskiej i w amfiteatrze nad jeziorem Czos tego lata wystąpią gwiazdy polskiej sceny artystycznej, najlepsi kabareciarze, stand-upowcy, a także fantastyczni soliści operowi i zawodnicy mieszanych sztuk walki. Lato w Festiwalowym Mrągowie będzie tworzyć dobre emocje! Odsyłam na stronę www.festiwalowemragowo.pl gdzie można znaleźć szczegóły.

— Jednak nie samymi imprezami miasto żyje. Jakie kluczowe zadania, inwestycje będą realizowane w najbliższej przyszłości?

— Mrągowo w 2022 roku planuje zadania inwestycyjne za kwotę około 23,5 miliona złotych. Wśród nich jest budowa bloku mieszkalnego, remont całej ulicy Torowej czy II etap modernizacji ulicy Żołnierskiej. Trwa budowa kolektorów deszczowych i prace związane z budową Mazurskiej Pętli Rowerowej. Szykujemy się również do bardzo dużej inwestycji – przebudowy mrągowskiego amfiteatru, na którą pozyskaliśmy środki z rządowego programu „Polski Ład".

— Jak pan widzi Mrągowo za 10, 20 lat?

— Jako miasto prężnie rozwijające się, przyjazne mieszkańcom i turystom. W przyszłość patrzę z wielkim optymizmem. Mam wizję na rozwój miasta i wiele planów z tym związanych. Mimo ciężkich czasów nie hamuję procesu inwestycyjnego. Wspólnie z pracownikami naszego urzędu przygotowujemy się do kolejnych remontów ulic, będziemy ubiegać się o nowe pieniądze z Unii Europejskiej i programów rządowych i oczywiście pokonujemy kolejne etapy niezbędne, by miasto Mrągowo stało się miastem uzdrowiskowym. Udowodniliśmy, że mamy potencjał w zdobywaniu środków z zewnątrz, i z pewnością będziemy chcieli dalej go z powodzeniem wykorzystywać. Robimy to z korzyścią dla mieszkańców i turystów, bo chcemy czynić ich życie bardziej komfortowym i bezpieczniejszym.

— NA MIESZKAŃCÓW MRĄGOWA I TURYSTÓW CZEKA 30 IMPREZ, W TYM 16 WYDARZEŃ W FESTIWALOWYM AMFITEATRZE, AŻ 6 TRANSMITOWANYCH PRZEZ TELEWIZJE — PODKREŚLA STANISŁAW BUŁAJEWSKI

TO KOLEJNY TEKST Z NASZEGO CYKLU ROZMÓW Z SAMORZĄDOWCAMI. OSTATNIO OPUBLIKOWALIŚMY:

Zbigniew Nadolny, starosta bartoszycki: Nie boimy się rozmawiać o problemach

Alicja Kołakowska, wójt gminy Świętajno: Nasi mieszkańcy mają ogromne serca

Andrzej Nowicki, starosta piski: Nasze plany są konkretne i realne

Krzysztof Harmaciński, wójt gminy Iława: Sam bym niczego nie zrobił

Marcin Paliński, starosta nidzicki: Nowoczesny powiat nidzicki

Bogusław Fijas, wójt gminy Ostróda: Dobre miejsce na dom i biznes

Jacek Kostka, burmistrz Górowa Iławeckiego: Zawsze ważna jest dobra współpraca

Michał Kochanowski, starosta kętrzyński: Jest dwa razy więcej pracy

Tomasz Waruszewski, wójt gminy wiejskiej Nowe Miasto Lubawskie: Inwestycje trwają cały czas

Andrzej Abako, olsztyński starosta: Warmia pozytywnie i perspektywicznie

Marek Chojnowski, starosta powiatu ełckiego: Kieruje samorządem i śpiewa gospel

Piotr Rakoczy, wójt gminy Janowiec Kościelny: W Janowcu Kościelnym warto inwestować

Dorota Wasik, wójt gminy Markusy: Na pierwszym miejscu jest człowiek

Tadeusz Sobierajski, burmistrz Morąga: Pandemia odcisnęła na nas piętno

Mirosław Dariusz Drzażdżewski, giżycki starosta: Jedyny taki ośrodek w województwie

Karol Sobczak, burmistrz Olecka: Stanęliśmy na wysokości zadania

REKLAMA

Prezydent Olsztyna

informuje, że w siedzibie Urzędu Miasta w dniach **od 5 maja 2022 r. do 26 maja 2022 r.** podane zostały do publicznej wiadomości wykazy nieruchomości przeznaczonych do ***zbycia lub oddania w użytkowanie, dzierżawę lub użyczenie.***
Wykazy znajdują się w Biuletynie Informacji Publicznej, prowadzonym przez Urząd Miasta Olsztyna, pod adresem **umolsztyn.bip.gov.pl.**

PREZYDENT OLSZTYNA

43422otbr-a-M

eprasa.pl ed7ec55b70

JESTEŚMY TYLKO CZĘŚCIĄ NATURY

Baśń jest gatunkiem literackim, który może spełniać funkcje terapeutyczne, przekazuje wiedzę, pozwala pokonać lęki — mówi Aleksandra Dobies, autorka „Uroczyska", baśni, nominowana do literackiej nagrody Warmii i Mazur „Wawrzyn".

KATARZYNA JANKÓW-MAZURKIEWICZ
k.jankow@naszolsztyniak.pl

Fot. Urszula Witkowska

Aleksandra Dobies pracuje w dziale promocji Miejskiej Biblioteki Publicznej w Olsztynie. „Uroczysko" to jej debiut literacki, w którym autorka łączy podania i legendy z ponadczasową problematyką zła i uprzedzeń.

— Za sprawą Smętka w twojej książce „Uroczysko" pojawia się cytat „Patrzoj syrcam, a nie ślypsiami", czyli nasza warmińska wersja Mickiewiczowskiego: „Miej serce i patrzaj w serce". To taki twój apel do współczesnego czytelnika?

— Chcemy otaczać się pięknymi przedmiotami i ludźmi, ale mimo wszystko bywa, że jest nam niewygodnie. Szczególnie teraz, w obliczu krzywdy, jaką doświadczają inni. Okazuje się, że cierpienie nie wpisuje się w te kanony piękna. Musimy wówczas otrząsnąć się z wyobrażeń i posłuchać własnego głosu, czy też drugiego człowieka. Ten cytat to dla mnie właśnie umiejętność odpowiedniego patrzenia, której wciąż się uczę.

— Nie byłoby tej książki bez sentymentu do Warmii i Mazur?

— Wychowałam się w małej wsi na terenie dawnych Prus z malowniczym tłem. Jeziora, pola, lasy to był mój plac zabaw, a jednak zawsze chciałam wyjechać do miasta. Gdy tak się stało, okazało się, że jedynie natura potrafi mnie ukoić i wyciszyć. Dlatego też przyroda jest jednym z bohaterów „Uroczyska" i odgrywa kluczową rolę w tej opowieści.

— Znasz już gwarę warmińską?

— Nie, raczej jestem w stanie ją zrozumieć.

— W „Uroczysku" bohaterowie mówią gwarą. Twoim ekspertem językowym jest Edward Cyfus.

— Pomysł, aby bohaterowie mówili gwarą, narodził się już na początku, jednak moja wiedza w tym zakresie była znikoma. W pierwotnej wersji baśni była to raczej nieudolna próba stylizacji gwarowej. Na niewiele zdała się lektura książek na ten temat, wciąż miałam poczucie, że jest to niewystarczające, dlatego zwróciłam się o pomoc do Edwarda Cyfusa. Współpraca z najbardziej znanym popularyzatorem gwary i kultury warmińskiej była dla mnie niezwykłym doświadczeniem i upewniła mnie, że oddaję czytelnikom rzetelne świadectwo przeszłości.

— Udało ci się wpleść gwarę warmińską w literacką polszczyznę. To było jedną z trudności przy powstawaniu książki?

— „Uroczysko" powstawało przez ponad rok i to był wymagający proces. Szukałam wiarygodnych materiałów, które mogły być dla mnie inspiracją i źródłem wiedzy na temat życia dawnych Warmiaków, przeglądałam zdjęcia i przypominałam historie rodzinne. Pozwoliło mi uruchomić wyobraźnie i stworzyć baśniowy świat. Przez ten rok występowałam w podwójnej roli – jako autorka tekstu, ale i osoba w zespole koordynującym wydanie książki. Miałam wpływ na dobór specjalistów pracujących nad tekstem oraz wizualną stroną publikacji. To wiele godzin pracy, podejmowania decyzji, dyskusji.

— Fabuła jest pełna postaci z dawnych wierzeń ludu warmińskiego: topników, bożątek, kłobuków, barstuków. Czy inspirowałaś się zbiorem Marii Zientary-Malewskiej „O różnych kłobukach, skarbach i zaklętych zamkach"?

— Wcześniej doskonale znana była mi „Antologia Warmińska", wydana przez Miejską Bibliotekę Publiczną. To bardzo bogaty zbiór baśni, podań i legend, stanowiący inspirację do wielu działań w przestrzeni Olsztyna, w których uczestniczyłam. „Uroczysko" rozpoczyna się od motywu bezpośrednio nawiązującego do legendy Ireny Kwintowej pt. „Ofiara Smętka", kiedy to Smętek znajduje porzucone niemowlę. Ponadto w książce znajduje się odwołanie do „Baśni Gwiazdkowej" Marii Zientary-Malewskiej. Uważny czytelnik odnajdzie w niej również znany z legend motyw przemiany w drzewo, poczynania kłobuka i inne.

— Grzenia, jarchuk, drzewice, Borowa Ciotka. To postaci, które odegrały ważną rolę w życiu mieszkańców Warmii i Mazur. Które było najtrudniej opisać?

— Wymienione demony istnieją – w mniejszym lub większym stopniu – w naszej świadomości. Pobieżnie znamy ich cechy, przywary i przeznaczenie, dlatego nie miałam problemu, by umieścić je w konkretnych fragmentach. Większą trudność sprawił mi opis ich powierzchowności, bo tu można spotkać się z różnymi, niekiedy sprzecznymi przekazami. Z pewnością kluczową rolę odgrywała moja wyobraźnia. Mogę zdradzić, że pierwowzorem jarchuka był mój pies Bilbo, który utożsamia wszystkie te cechy, którymi ujął mnie warmiński psi demon.

— Przewrotnie pokazujesz, że to nie ludzie boją się leśnych stworzeń, ale bardziej one czują strach przed mieszkańcami. Bawisz się znaczeniami, odwracasz interpretację.

— Wiele osób zwraca na to uwagę, niekiedy bywają tym faktem lekko oburzeni. Ale czy faktycznie to dziwi? Czy nie jest tak, że to my, ludzie stanowimy dla siebie i świata największe zagrożenie? Zawłaszczamy naturę, owszem cenimy ją, ale kiedy nam służy w konkretnym celu. Nie było moim zamiarem ukazanie człowieka jako złego w zderzeniu z siłą przyrody, ale już jego niektóre działania są złe. Nie ma we mnie zgody na niszczenie i stawianie się ponad to, co nas otacza. Jesteśmy tylko częścią, znaczącą, ale nie najważniejszą.

— Choć to opowieść osadzona w wierzeniach, nie bez powodu też pokazuje walkę dobra ze złem. Pewne rzeczy wciąż nie tracą na aktualności?

— Baśń jest gatunkiem literackim, który może spełniać funkcje terapeutyczne, przekazuje wiedzę i wartości, pozwala pokonać lęki i dostrzec to, na co pozwoli nam nasza wrodzona wrażliwość. Nie bez przyczyny posłużyłam się baśnią i stworzyłam taki świat. Dla jednych może być opowieścią na granicy jawy i snu, dla innych przeniesieniem własnych pragnień i strachów. Choć jest to rzecz o dawnej Warmii, to tak naprawdę niewiele się różni od tego, z czym mierzymy się w codzienności.

— „Uroczysku" towarzyszą przepiękne ilustracje Eweliny Bielak. Możesz trochę opowiedzieć o tej współpracy?

— Z pracami Eweliny zetknęłam się wyłącznie w sieci, ale od początku wiedziałam, że właśnie takimi obrazami chciałabym opowiedzieć baśń o Uroczysku. Gdy pisałam wówczas do zupełnie obcej dziewczyny, nie sądziłam, że to szalony pomysł, a przecież miałam jedynie kilka zdań i nic więcej! Jednak Ewelina się zgodziła i weszła w ten projekt bez wahania. Przez kilka miesięcy dzieliłyśmy pracę – ja pisałam fragmentami, a Ewelina ubierała moje zdania w kolory i kształty. To był nasz wspólny debiut, znaczący moment i już to zasługuje na szczególne miejsce w pamięci.

— Książka znalazła się wśród pozycji nominowanych do nagrody literackiej Warmii i Mazur „Wawrzyn". To daje energię, by poszukiwać dalej?

— Sama nominacja była dla mnie zaskoczeniem i ogromną radością. „Uroczysko" to mój pierwszy krok na literackiej drodze. Wierzę jednak, że to nie ostatnia opowieść, jaką napiszę, że jeszcze wiele przede mną.

— Twoja książka jest też pochwałą sił natury. Najlepiej odpoczywasz w warmińskim lesie?

— Mam to szczęście, że mieszkam w miejscu, gdzie natura jest na wyciągnięcie ręki. Doceniam to niezmiennie, dlatego w wolnej chwili najczęściej można mnie spotkać w lesie, nad jeziorem lub wśród pól. Tam odpoczywam razem z najbliższymi. Jak to mówi Ciotka Borowa w „Uroczysku": „nie ty jena szukosz swojego mniejsca, a las jes gajsty. Pomnieści wściórko".

NOMINACJE DO WAWRZYNU 2021

Piotr Burczyk, tomik poezji „Teraz", Wyd. SIGNI
Aleksandra Dobies, baśń inspirowana warmińskim folklorem „Uroczysko", Wyd. Miejska Biblioteka Publiczna w Olsztynie
Anna Maziuk, „Instynkt. O wilkach w polskich lasach", Wyd. Czarne
Katarzyna Surmiak-Domańska, „Czystka", reportaż biograficzno-historyczny, Wyd. Czarne
Jakub Żulczyk, powieść „Informacja zwrotna", Wyd. Świat Książki

Zwycięzcę nagrody głównej i publiczności (głosowanie internetowe czytelników na gazetaolsztynska.pl i na wbp.olsztyn.pl do 16 maja) poznamy 25 maja.

eprasa.pl ed7ec55b70

BIBLIOTEKARKA Z SERCEM NA DŁONI

Pani Barbara miała pracować w bibliotece tyko przez jakiś czas. Została 30 lat. — Biblioteka to miejsce, w którym można nie tylko wypożyczyć książkę, porozmawiać, poszukać wsparcia. W takim zawodzie trzeba lubić ludzi — tłumaczy.

JOANNA KARZYŃSKA
j.karzynska@gazetaolsztynska.pl

Bibliotekarką została z miłości do książek. O takich prawdziwych pasjonatów czytelnictwa jest coraz trudniej. Ale są też tacy, którym nic nie zastąpi szelestu przewracanych kartek. Do takich osób należy właśnie pani Barbara. Uwielbia czytać i rozmawiać o swoich czytelniczych przygodach. Ma wiele pasji, w kulturze przepracowała ponad 40 lat, z czego w bibliotece prawie 30. Już w lipcu odchodzi na zasłużoną emeryturę i zapewnia, że nudzić się nie będzie.

Barbara Dyspolska mieszka w Świętajnie od urodzenia. Tu rozpoczęła swoją edukację, tu spędziła lata dzieciństwa i młodości. Ze Świętajnem wiążą się jej najpiękniejsze wspomnienia i miejsca, które kocha.

— Od dziecka uwielbiałam czytać książki — opowiada. — W moim rodzinnym domu to tata dużo czytał i kupował książki. To on zaszczepił we mnie miłość do książek. Do dziś mam książki po tacie, to wspaniała pamiątka...

Po skończeniu szkoły średniej pani Barbara poszła do swojej pierwszej pracy — oczywiście była to praca w bibliotece. Był rok 1981. Po przepracowaniu kilku miesięcy, została przeniesiona do Gminnego Ośrodka Kultury w Świętajnie. W 1984 roku została powołana na dyrektora GOK. Urodziła córkę Natalię. W 1994 roku została dyrektorem Gminnej Biblioteki Publicznej w Świętajnie. Przez te prawie 30 lat wiele się zmieniło, jedno pozostało wciąż niezmienne — pani Basia, witająca z uśmiechem swoich czytelników.

— Bibliotekarz to zawód, który nie pozwala „zardzewieć". Wymaga olbrzymiej otwartości na poznanie, poszerzania wiedzy, kreatywności, sprostania nowym wyzwaniom, dynamicznej reakcji na zmiany, umiejętności pracy w zespole, intuicji lub wiedzy psychologicznej, znajomości podstaw prawa, zasad marketingu, podstaw informatyki... A to wszystko dla biblioteki, która uzależnia i trzyma jak magnez, oraz dla czytelników. Bo przecież nie dla pieniędzy i prestiżu — śmieje się pani Basia. — Przez lata biblioteki bardzo się zmieniły. Stanowią, szczególnie w mniejszych miejscowościach, centrum informacji, komunikacji i wiedzy. Stają się zapleczem dla różnego rodzaju akcji edukacyjnych. Dziś często przeobrażają się w centra kultury. Przez swój uniwersalny charakter biblioteki to miejsca spotkań, koncertów, wystaw, informacji, integracji różnych środowisk, współpracy instytucjonalnej i lokalnej... Wszystko w ramach jednego, skromnego budżetu.

fot. Joanna Karzyńska

W swojej pracy lubi widzieć efekty. Lubi, gdy nowy pomysł przybiera realną postać i się sprawdza. Czasem to mogą być nawet drobne rzeczy. Gdy zadowoleni są użytkownicy biblioteki, bo zostanie wprowadzone rozwiązanie, nowa usługa, która im się podoba, którą akceptują. To jest ten moment, który daje jej satysfakcję.

Pani Barbara zawsze promowała książki. Często pojawia się w miejscowym przedszkolu, żeby czytać i opowiadać maluchom o książkach.

— Z mojego doświadczenia wiem, że miłość do książek najlepiej zaszczepić już małym dzieciom. Przedszkolaki przychodzą do biblioteki, oglądają książki i słuchają z zaciekawieniem. Często potem namawiają rodziców do odwiedzenia biblioteki i wypożyczenia książek — opowiada. — Dzieciom od najmłodszych lat trzeba czytać. Książki są źródłem niewyczerpanych wrażeń, przeżyć i wzruszeń, uczą mowy ojczystej, wzbogacają słownik dziecka, rozwijają jego wyobraźnię. Ważne jest nie tylko to, czego nauczymy dziecko, ale również i to, jakie cechy w nim rozwiniemy — dodaje.

— W małej bibliotece bibliotekarz musi być też trochę informatykiem, psychologiem i pedagogiem, bo przecież przychodzą różni ludzie: i dzieci, i starsze osoby. Trzeba umieć z nimi rozmawiać — mówi. — Biblioteka to jest centrum informacji i wiele osób odwiedza nas nie tylko, żeby wypożyczyć książkę, ale też porozmawiać na przykład o kulturze, problemach. Pomagamy w napisaniu pism, CV, w obsłudze komputera i wielu innych rzeczach. Czasem jesteśmy jak ksiądz w konfesjonale. Kocham swoją pracę, bo lubię ludzi. Staram się nigdy nie oceniać, a wysłuchać, doradzić, pomóc. W naszej bibliotece panuje miła atmosfera i myślę, że czytelnicy nas chętnie i licznie odwiedzają.

Pani Basia to człowiek o wielu zainteresowaniach i pasjach. Z jej rąk wychodzi piękne rękodzieło: oryginalne kartki okolicznościowe, cudowne kwiaty, rzeczy mało spotykane. Ale bibliotekarka uwielbia też długie spacery, wyprawy z kijkami, zbieranie grzybów i wędrówki po okolicznych lasach. Kocha też zwierzęta, i ich los nie jest jej obojętny. W bibliotece wciąż znajdują schronienie jakieś bezdomne koty czy psy. Obecnie lokatorem w bibliotece jest kotka Malina.

— W lesie mogłabym spędzać całe dnie, codziennie udaję się na spacer, znam każde drzewo i zauważam każdą zmianę w krajobrazie — opowiada. — W lesie odpoczywam, lubię samotnie spacerować, wtedy skupiam się na tym, co mnie otacza, zapominam o problemach i troskach. Robię od 10 do 15 kilometrów dziennie, ale jak będę na emeryturze, to myślę, że jeszcze więcej czasu będę spędzać w lesie. Kocham zwierzęta. Mam w domu kotkę, ale w bibliotece też zawsze jakiś „bezdomniak" się trafia. Mieszkał już tam pies i trzy koty.

Już w lipcu pani Barbara wybiera się na emeryturę. Nie zamierza jednak spędzać jej przed telewizorem. Planów na wykorzystanie wolnego czasu jest wiele.

— Z pewnością będę miała więcej czasu na nadrobienie zaległości czytelniczych — śmieje się. — Będę więcej spacerować i mieć czas na robienie rękodzieła. A poza tym obiecałam sobie, że w naszym miejscowym przytulisku dla zwierząt zostanę wolontariuszem i będę chodzić na spacery z psami. Pewnie z początku będzie mi trudno się odnaleźć w emerytalnej rzeczywistości, ale powoli przygotowuję się do tego psychicznie.

A o czym marzy nasza bibliotekarka?

— Chciałabym, żeby moja córka z mężem była szczęśliwa. Ich szczęście jest moim — mówi. — Nie mam jakiś wygórowanych pragnień i marzeń. Cieszę się tym, co mam i co mnie otacza. Od wielu lat jednak skrycie marzę, żeby zobaczyć Paryż. Mam nadzieję, że kiedyś uda mi się spełnić to marzenie.

Wiele osób, które poznało panią Basię, mówi o niej, że to kobieta o złotym sercu. Nie potrafi przejść obojętnie obok krzywdy żadnego człowieka i zwierzaka. Dla każdego ma dobre słowo, pomoże nieść zakupy, wykupi leki schorowanej sąsiadce, napisze seniorowi podanie. Dla wielu ludzi biblioteka w Świętajnie nie była miejscem, gdzie przychodzili wypożyczyć książki, ale gdzie znajdowali pomoc, gdzie ktoś ich wysłuchał, poradził, a czasem po prostu był, zrobił herbatę i pozwolił im zapomnieć na chwilę o samotności.

— Kiedy myślę o mamie, przychodzi mi na myśl słowo „dobro". Zawsze jest takim chodzącym dobrem, z sercem na dłoni. Zawsze myśląca w pierwszej kolejności o innych, troskliwa, uczynna, pierwsza do pomocy. Czasami bywa tak jakby mamą także dla innych osób, które z ufnością otwierają się przed nią, potrzebują wygadać. Jest taką bezpieczną przystanią. Przy niej zawsze jest ciepło — opowiada Natalia Dąbkowska, córka pani Barbary. — Jest też artystyczną duszą. Zawsze potrafiła stworzyć coś z niczego. Do tej pory pamiętam przedszkolny bal karnawałowy, na którym byłam motylem, a wycięte i pomalowane przez mamę skrzydła motyla oczarowały wszystkich. Mama ma ogromne poczucie humoru i nieraz śmiałyśmy się dosłownie do łez. Łączy nas ogromna więź, a nawet jakby telepatia. Często w tym samym momencie sięgamy po telefony, żeby do siebie zadzwonić. Mama, sama skromna i skryta, ale zawsze patrząca z bezgraniczną miłością.

REKLAMA

WÓJT GMINY ELBLĄG

uprzejmie informuje, iż zostały wywieszone na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy Elbląg oraz zamieszczone na stronach internetowych Urzędu wykazy nieruchomości przeznaczonych do oddania w dzierżawę, w użyczenie, do zbycia i do zbycia w drodze darowizny, stanowiących własność Gminy Elbląg. Wykazy będą wywieszone od 05.05.2022 r. do 26.05.2022 r.

13322see1-a-M

WÓJT GMINY GIETRZWAŁD

działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (tekst jednolity Dz.U. z 2021 r. poz. 1899 ze zm.), podaje do publicznej wiadomości, że na stronie internetowej urzędu www.gietrzwald.pl oraz na tablicach ogłoszeń w Urzędzie Gminy w Gietrzwałdzie i w sołectwach Gietrzwałd i Sząbruk w terminie od 06.05.2022 r. do 26.05.2022 r. umieszczone będą wykazy nieruchomości komunalnych Gminy Gietrzwałd przeznaczonych:

I. do dzierżawy
- działki niezabudowane nr 237/31 i 237/32 położone w Gietrzwałdzie – o pow. 0,0081 ha,
- działki niezabudowane nr 75/75 i 75/67 położone w Sząbruku – części o pow. po 15 m^2,

II. do najmu
- lokal użytkowy w Gietrzwałdzie, ul. Spacerowa 14/4,

III. do użyczenia
- lokal użytkowy w Gietrzwałdzie, ul. Spacerowa 14A,
- działka niezabudowana nr 161/14 położona w Gietrzwałdzie – o pow. 2,42 ha,

IV do sprzedaży
- działka niezabudowana nr 294 o pow. 0,01 ha w Sząbruku.

Wójt Gminy Gietrzwałd

44022otbr-a-M

eprasa.pl ed7ec55b70

ZNAJDZIESZ JĄ W BIBLIOTECE

Bogumiłę Siwakowską najczęściej można spotkać w Ławicach, gdzie mieści się filia Gminnej Biblioteki Publicznej w Lasecznie. Ta niewielka podiławska miejscowość ma szczęście do bibliotekarki, która nie tylko wypożycza książki, ale i aktywizuje społeczność.

EDYTA KOCYŁA-PAWŁOWSKA
e.kocyla@gazetaolsztynska.pl

fot. Edyta Kocyła-Pawłowska

– Te dyplomy są wspólne: i moje, i czytelników – mówi Bogumiła Siwakowska

– Spotkałyśmy się, żeby porozmawiać o pani, czy o książkach?

– O jednym i drugim.

– W takim razie jaką książkę czytała pani sześć razy i dlaczego?

– To „Quo Vadis" Henryka Sienkiewicza. Odkąd pamiętam, to moja ulubiona książka. Od lat wczesnej młodości. A nagrywałam ją aż sześć razy, bo zbliża się tegoroczny Tydzień Bibliotek. Hasło w tym roku to „Biblioteka. Świat w jednym miejscu". I takim światem w jednym miejscu jest dla mnie właśnie ta książka. Świat starożytności i pierwszych chrześcijan – to jest to, co zawsze mnie interesowało.

– A panią najczęściej można spotkać w bibliotece?

– Owszem. Nie mam wykształcenia kierunkowego, jestem po szkole średniej, kończyłam iławskie liceum. Kontakt z ludźmi miałam m.in. w trwającej 10 lat pracy w Warszawie jako referent ekonomiczny. Zupełnie daleko od biblioteki (śmiech). W Ławicach był nabór i oto jestem. Pierwszego czerwca mija pięć lat, odkąd pracuję w tej niewielkiej bibliotece. Niewielkiej pod względem wymiarów, trudno się czasem obrócić. Ale zaangażowanie moich czytelników jest za to wielkie!

– Spora w tym pani zasługa.

– Trudnym dla mnie okresem był lockdown związany z pandemią koronawirusa. Każda biblioteka, nie tylko moja, stanęła przed wielkim wyzwaniem zatrzymania czytelników w bibliotece. I to było szokiem. Życie kulturalne zamarło. Szukałam pomysłu. Jeszcze do marca 2020 r. wszystko się fajnie układało. Stowarzyszenie W Kręgu miało u nas zrobić zajęcia. Niestety. Nagle całkowicie zamknięto instytucje kulturalne. Zostałam sama w bibliotece. Wręcz zamknięta. Zero wypożyczeń. Zero kontaktu z czytelnikami. Chodziłam i myślałam, co tu zrobić. Nie udało się zrobić bezpośredniego spotkania z czytelnikami i stowarzyszeniem W Kręgu, ale Emrys Kosek nagrał dla nas to, co miałoby się znaleźć na spotkaniu. I to było moje pierwsze wydarzenie on-line. Ucieszyłam się dobrym odbiorem i wiedziałam już, że jestem na dobrym tropie.

– Ale trzeba było jeszcze „uruchomić" czytelników.

– Zwróciłam się do dzieci. Takich, które nie umieją jeszcze czytać, bo 4-5 letnich. A więc włączyłam ich mamy. Z okazji Dnia Babci, Dnia Dziadka dzieciaki malowały ich portrety. Wysłały do mnie, a ja z tego zrobiłam film. Krok po kroku zacieśniała się więź z czytelnikami. Do akcji włączałam kolejne grupy. Kontakt był na razie tylko mailowy, messengerowy czy telefoniczny. Potem mamy czytały dzieciom. A ja to wszystko zmontowałam w formie komiksu.

– Kto panią nauczył montażu?

– Nikt. A właściwie: ja sama. Metodą prób i błędów. A jak już wiedziałam, że naprawdę nie dam rady, to zwracałam się o pomoc do czytelników. Na przykład taki młody mieszkaniec Ławic dużo mi pomógł. Daniel Klach jest uczniem iławskiego „żeromka".

Rok ubiegły był rokiem Krzysztofa Kamila Baczyńskiego, a to mój ulubiony poeta. I znowu nadszedł Tydzień Bibliotek, jak co roku od ósmego do piętnastego maja. Wybrałam wiersz.

Nawiązałam kontakt z Krzysztofem Plewako-Szczerbińskim, profesjonalnym aktorem. I to on rozpoczął cykl spotkań z poetą. Jako pierwsza widziałam efekty pracy czytelników, bo nagrane zwrotki do mnie wracały. O dziwo, mimo że jego poezja nie należy do najłatwiejszych, to czytelnicy zgadzali się z łatwością. Byłam zaskoczona tak piękną interpretacją poezji. Różne głosy, różne temperamenty. A wyglądało to tak, jakbyśmy razem siedzieli. Jakbyśmy byli w jednym miejscu i nagrywali wiersz „Pokolenie": „Nas nauczono. Nie ma litości". Pięknie to wyszło. Do tej pory mam ciarki, jak o tym wspomnę.

– Na tym się pani nie zatrzymała.

– To prawda. Nadal wyciągałam ludzi z domów, ale nie dosłownie, skupiliśmy się na on-line. Nie wiem do końca, jak to się stało, ale jedni wciągali drugich. Jedna osoba namawiała kolejną do tego, by czytać przed kamerą ukrytą w telefonie komórkowym.

W ubiegłym roku jeszcze nie odbył się, ze względu na pandemię, cykliczny Festyn im. Emila von Behringa. Poprosiłam o pomoc Krzysztofa Plewako-Szczerbińskiego. On opowiedział cały życiorys Behringa. To swoją drogą niesamowite, że pierwszy noblista w dziedzinie medycyny urodził się w tak niewielkiej miejscowości.

Kiedy już biblioteki mogły organizować zajęcia na zewnątrz, zaprosiłam naszych mieszkańców na spotkanie z Zespołem Parków Krajobrazowych Pojezierza Iławskiego i Wzgórz Dylewskich. I znowu ogromne zaskoczenie, bo frekwencja była niesamowita. Padło pytanie: „Co się dzieje?". A ja odpowiadam: „To są po prostu Ławice". Budki lęgowe, teatrzyk kamishibai, papier czerpany i wiele innych atrakcji.

Muszę jeszcze dodać, że w czasie lockdownu, w czasie pandemii, ja znałam tylko głosy. Potem twarze, gdy przesyłali mi filmy. A w czasie ubiegłorocznych wakacji poznawałam stopniowo tych ludzi. Już wówczas osobiście.

A po wakacjach wymyśliłam dla moich czytelników nagrywanie słuchowiska! Mieliśmy miesiąc na nagranie. A hasło? „Wszystko, co najpiękniejsze, zawdzięczam książce". Każdy mógł wybrać ulubiony wiersz, czy też ulubioną powieść. Dodatkowo dołożyliśmy efekty specjalne. A zatem, jeśli mowa była o wodzie, to słychać było wodę, jeśli szczekanie psa, to szczekał pies.

A nagrywały i mamy, i dzieci. Następne nasze działanie to 11 listopada. Spotkanie poetycko-muzyczne z wierszem – ponownie – K.K. Baczyńskiego. Wystąpiła m.in. młodzież.

Po drodze organizowałam mnóstwo wydarzeń.

– Chociaż pani nie musiała...

– Ale jak mogłabym tego nie robić?! Poza tym to są najczęściej wspólne pomysły.

– Pewnego dnia napisała pani na Facebooku, że wyróżnienia nie dotyczą tylko pani. Są także dla czytelników.

– Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich organizuje często ciekawe konkursy. Na przykład tutaj ten dyplom mam za nagranie wiersza Wisławy Szymborskiej „Jarmark Cudów" w piętnastu językach. Moja córka mieszka za granicą i rozpuściła wici do znajomych. Zgłosiło się w mig czternaście osób chyba z każdego kontynentu.

Kolejny konkurs to najciekawsze wydarzenie Tygodnia Bibliotek. Dostaliśmy wyróżnienie! I jeszcze trochę ich było, ale nie będę się przechwalać.

– Ilu czytelników ma pani zapisanych?

– Ponad stu.

– A mieszkańców jest...?

– Mniej niż 300. Wynika z tego, że więcej niż połowa jest zapisana. Ale pozostali też korzystają z tego, co proponuję. W dzisiejszych czasach biblioteka to nie tylko książka. To również wszystko, co się dzieje wokół książki. I warsztaty, i spotkania. I wycieczki. Najlepiej jest wtedy, kiedy i uczestniczą, i wypożyczają książki. Wtedy mój cel jest osiągnięty! Podsumowując: pandemia nam uświadomiła, że nie ma to jak bezpośredni kontakt z człowiekiem. Przepiękne są te nasze filmiki. Ale nic nie zastąpi bezpośredniego kontaktu z innymi. A najlepiej – w bibliotece!

Bo jak to powiedział ktoś podczas projektu „Znajdziesz mnie w bibliotece": Biblioteka to miejsce dla ludzi, z ludźmi i przez ludzi stworzone.

eprasa.pl ed7ec55b70

SANKTUARIA DLA PIELGRZYMÓW I TURYSTÓW

Powiat lidzbarski jest niewielki. Znamy go z pięknego zamku biskupów warmińskich czy Term Warmińskich. O wiele mniej osób wie, że na jego terenie znajdują się aż trzy sanktuaria maryjne. Najbardziej znane jest w Stoczku Klasztornym, po nim to w Krośnie, ale o Chwalęcinie wiedzą już nieliczni.

EWA LUBIŃSKA
e.lubinska@gazetaolsztynska.pl

Fot. Mariola Adela Karpowicz

Zanim zbudowano kościół w Krośnie, przesunięto koryto Drwęcy Warmińskiej

Fot. Mariola Adela Karpowicz

Świątynię w Chwalęcinie zbudowano jako wotum za wygaśnięcie epidemii dżumy

Fot. Ewa Lubińska

Kardynał Stefan Wyszyński był więziony w Stoczku od 12 października 1953 roku do 6 października 1954 roku

STOCZEK KLASZTORNY: TU WIEZIONO PRYMASA TYSIĄCLECIA

Co wiemy o Sanktuarium Matki Bożej Pokoju w Stoczku Klasztornym (lub Stoczku Warmińskim), które znajduje się 12 kilometrów od Lidzbarka Warmińskiego? Przede wszystkim jest znane z tego, że był tu więziony Prymas Tysiąclecia, Kardynał Stefan Wyszyński.

W tym miejscu, w którym posługują Księża Marianie, znajduje się bazylika wybudowana przez Biskupa Warmińskiego Mikołaja Szyszkowskiego jako wotum wdzięczności za podpisanie rozejmu ze Szwedami 12 września 1635 roku. W 1640 roku biskup sprowadził z Rzymu kopię Obrazu Matki Bożej Śnieżnej (Salus Populi Romani) z Bazyliki Santa Maria Maggiore. Obraz został ukoronowany przez św. Jana Pawła II 19 czerwca 1983 roku.

Kardynał Stefan Wyszyński był więziony w Stoczku od 12 października 1953 roku do 6 października 1954 roku. Podczas uwięzienia 8 grudnia 1953 roku dokonał osobistego oddania się Matce Bożej w kaplicy więziennej. Dzisiaj można oglądać pamiątki po tym wielkim człowieku, zgromadzone właśnie tutaj.

To niezwykłe sanktuarium znajduje się na szlaku turystyczno-pielgrzymkowym „Święte miejsca Warmii".

W klasztorze stoczkowskim jest aż 105 miejsc noclegowych — w tym 62 łóżka w samym klasztorze i 43 w domu pielgrzyma na klasztornym dziedzińcu. W części klasztornej znajduje się też apartament i... miejsce odosobnienia — pokój na zapleczu ołtarza. Każdy więc znajdzie miejsce dla siebie.

Przy klasztorze jest również wypożyczalnia rowerów. Warto dodać, że sanktuarium znajduje się na szlaku rowerowym „Green Velo". W sanktuarium są też dwie jadalnie i klasztorna kuchnia, z której mogą korzystać pielgrzymi i turyści.

Turyści i pielgrzymi, którzy tu przybywają — grupowo, rodzinnie czy indywidualnie — mogą poznać historię tego miejsca, zaopatrzyć się w pamiątki, książki itp. Największym zainteresowaniem cieszą się publikacje związane z historią sanktuarium i postacią Kardynała Stefana Wyszyńskiego.

Od wielu lat Stoczek Klasztorny jest też miejscem plenerów malarskich. Jego szczególna atmosfera i piękne otoczenie służą artystom. W miejscu tym, poza nabożeństwami, odbywają się także koncerty, występy chórów i inne wydarzenia.

KROSNO: TO TU KRĘCONO „SIŁĘ WYŻSZĄ"

Kolejną świątynią w powiecie lidzbarskim, którą z cała pewnością warto odwiedzić, jest Sanktuarium Nawiedzenia Najświętszej Marii Panny w Krośnie pod Ornetą. Jest niezwykłe nie tylko dlatego, że to kopia Świętej Lipki. Bardzo ciekawe jest to, że zanim je wybudowano, przesunięto koryto Drwęcy Warmińskiej.

Nazwa wsi Krosno pochodzi od nazwiska jej pierwszego właściciela Jana von Krossen. Wieś powstała w 1384 roku z połączenia dwóch osad: Bludyn i Gayliten.

Legenda głosi, że w XV wieku dzieci znalazły leżącą na kamieniu w rzece alabastrową figurkę Matki Boskiej. Zabrały ją do domu, ale zniknęła i ponownie pojawiła się w tym samym miejscu, gdzie ją znaleziono. Następnej nocy matka dzieci schowała figurkę do skrzyni. Jednak ta znowu pojawiła się w rzece. Kilkakrotnie figurkę przewożono do kościoła w Ornecie i za każdym razem następnego dnia pojawiała się w wodach Drwęcy. Tak więc uznano, że to znak i nad rzeką postawiono kaplicę. Ufundował ją w 1593 roku Jakub Bartsch (Barcz), burmistrz Braniewa.

Legenda o znalezieniu figurki przez dzieci nie jest jedyną. Mówi się bowiem, że figurkę znaleźli żołnierze szwedzcy. Rozbili ją i wykonali z kawałków alabastru kości do gry. Grając, pokłócili się o pieniądze i cisnęli kości w nurt Drwęcy. Następnego dnia znaleziono w rzece cudownie odnowioną figurkę. Przewożono ją do kościoła w Ornecie, ale za każdym razem wracała.

Miejsce to przyciągało coraz liczniejsze rzesze pielgrzymów. Postanowiono więc wybudować w tym miejscu świątynię. Prace przygotowawcze pod jej budowę rozpoczęto w 1710 roku. Do roku 1714 przesunięto koryto rzeki. Chodziło o to, by ołtarz stanął w miejscu, gdzie znaleziono figurkę.

W latach 1715-1720 wybudowano przepiękny kościół barokowy, którego plany wzorowane były na Świętej Lipce. Nad przebiegiem prac czuwał budowniczy Reimers z Ornety. Znalezioną w Drwęcy Warmińskiej figurkę Matki Bożej datowano na pierwszą połowę XIV wieku. Niestety, zaginęła w 1945 roku.

Dzisiaj to miejsce przyciąga nie tylko pielgrzymów i turystów. Zainteresowało też filmowców. W Krośnie powstały między innymi zdjęcia do serialu pt. „Siła wyższa", film Barbary Sass pt. „W imieniu diabła" czy „Niewinne" reż. Anne Fontaine.

Od wielu lat pod sanktuarium w Krośnie zjeżdżają się też motocykliści na motomajówki oraz rowerzyści na Cyklady Warmińskie.

CHWALĘCIN: UROKLIWE KRUŻGANKI

Niezwykłe w swoim klimacie jest Sanktuarium Podwyższenia Krzyża Świętego w Chwalęcinie. Nieco zapomniane, na ogół zamknięte, jednak przyciąga tych wszystkich, którzy o nim słyszeli lub je znają od lat. Leży pod Ornetą.

Budowę tej świątyni ukończono w 1728 roku. W ołtarzu umieszczono krucyfiks datowany na początek XV wieku oraz relikwie m.in. św. Krzysztofa. Krucyfiks ma swoją historię, podobną do świętej figurki z Krosna. Kiedy go przenoszono do Osetnika, wracał w okolice Chwalęcina. To wtedy postanowiono wybudować tu kaplicę, która została oddana do użytku w 1570 roku. Miejsce zasłynęło cudami. Kilka z nich zostało opisanych na emporach. Zaczęło przyciągać pielgrzymów.

Chwalęcin stał się między innymi na początku XVIII wieku miejscem nadziei, kiedy na Warmii wybuchła epidemia dżumy. Po jej wygaśnięciu postanowiono, że jako wotum za odejście zarazy w Chwalęcinie powstanie kościół i tak się też stało. Pracy przy nim podjął się mistrz budowlany Jan Krzysztof Reimers.

Konsekracji kościoła dokonał biskup Jan Krzysztof Szembek w 1728 roku. Natomiast niezwykle urokliwe krużganki pojawiły się w latach 1820-1836.

We wszystkich trzech sanktuariach krużganki przyciągają wzrok turystów i pielgrzymów, którzy nie przechodzą obok nich obojętnie — niemal wszyscy sięgają na ich widok po aparaty fotograficzne lub telefony.

W RAMACH NASZEGO CYKLU „TO JEST CIEKAWE" OSTATNIO PISALIŚMY:

Katarzyna Tomaszewicz: Tajemnice wyspy Gilma
Edyta Kocyła-Pawłowska: Płonący młyn z rzeką w tle
Elżbieta Żywczyk: Tajemniczy kamienny krąg na Mazurach
Igor Hrywna: Kardynał, lew i spalony most

eprasa.pl ed7ec55b70

OSTRÓDA NA RAZIE BEZ TAJEMNIC

Nie będzie „Tajemnic starej Ostródy"? To cykl wycieczek organizowanych od ośmiu lat przez Zachodniomazurskie Stowarzyszenie Przewodników. W tym roku nie ma na nie środków w budżecie miasta. Władze zapowiadają zmianę formuły.

BARBARA CHADAJ-LAMCHO
b.chadaj@gazetaolsztynska.pl

Na portalu Przewodników pojawił się taki wpis:

„Jako że pytacie nas już, kiedy startujemy z oprowadzaniem po Ostródzie w ramach projektu „Tajemnice starej Ostródy", czujemy się zobowiązani zamieścić poniższy komunikat. Po 8 latach spotykania się z Wami na bezpłatnych spacerach i oprowadzeniu blisko 13 000 osób, niezmiernie przykro nam poinformować, iż z przyczyn od nas niezależnych, decyzją burmistrza Ostródy przekazaną na posiedzeniu Komisji Kultury, Turystyki i Współpracy Samorządowej Rady Miejskiej w dniu 21.04.2022r., w tym roku w takiej formule nie spotkamy się z Wami. Myślimy nad inną formą spacerów przewodnickich, o czym będziemy na bieżąco Was informować również tutaj. Z turystycznym pozdrowieniem,

Zarząd Zachodniomazurskiego Stowarzyszenia Przewodników".

Co się stało? Przewodnicy w kwietniu dowiedzieli się, że nie ma w tegorocznych planach imprez miejskich miejsca na ich „Tajemnice". Decyzja była dla nich zaskoczeniem, bo nikt ich wcześniej nie uprzedzał o takich zmianach ani nie zaprosił na rozmowy.

— Zawsze we wrześniu i październiku składamy wniosek do budżetu i sprawozdanie z wykonania naszej umowy z miastem, tak było również w ubiegłym roku — mówi Piotr Lisowski, prezes Zachodniomazurskiego Stowarzyszenia Przewodników. — Wtedy rozmawialiśmy wspólnie z prezesem Żeglugi Ostródzko-Elbląskiej, bo dla uczestników spacerów „Tajemnic starej Ostródy" jest dodatkowa atrakcja w postaci bezpłatnego rejsu statkiem, tak to łączymy. Nic nie zapowiadało zmiany formuły czy rezygnacji z naszych usług. W marcu spotkaliśmy się z zastępcą burmistrza, który zdziwił się, że dopiero w marcu szukamy środków na czerwiec, gdy ruszamy z naszym projektem, ale mieliśmy przy sobie dokument, że wniosek złożyliśmy w terminie. Odbyło się jeszcze kolejne spotkanie z zastępcą burmistrza, ale dość obcesowo zostaliśmy potraktowani. Potem już nikt nie chciał się z nami spotykać.

Fot. Archiwum Stowarzyszenia

Zachodniomazurskie Stowarzyszenie Przewodników tworzą ludzie z pasją

O jakich pieniądzach mowa? Koszt za cały sezon „Tajemnic" to około 24 tysiące złotych. Na 2022 rok zaplanowano 22 soboty z przewodnikiem — dwa wyjścia każdej soboty (44 w sezonie - red.). Ze środków pozyskanych z miasta opłacane były bilety — wejście na wieżę kościoła ewangelicko-augsburskiego i do muzeum. Przewodnicy mieli z tej kwoty około 60 proc.

W tej sytuacji przewodnicy postanowili wziąć udział w posiedzeniu Komisji Kultury, Turystyki i Współpracy Samorządowej Rady Miejskiej, które odbyło się 23 kwietnia br., by sprawę wyjaśnić.

— Przede wszystkim chcieliśmy się dowiedzieć, czy są jakieś zarzuty do nas, bo nigdy nie było negatywnych uwag — dodaje Piotr Lisowski. — W sezonie brało w nich udział prawie 13 tysięcy osób.

Na posiedzeniu komisji okazało się, że burmistrz Zbigniew Michalak ma inną koncepcję zwiedzania Ostródy.

— Ten sposób promocji Ostródy będzie, ale w innym wymiarze. Na razie trwają rozmowy w sprawie wynajęcia „londyńczyka" — mówił Zbigniew Michalak.

Na pytanie Piotra Lisowskiego, czy były jakieś uwagi do realizacji „Tajemnic" w dotychczasowej formule, burmistrz odpowiedział:

— Nikt nie powiedział, że coś było nie tak. Po prostu szykujemy propozycje na lato 2022 i taką propozycję państwo otrzymacie, jeżeli będzie już taka możliwość, żeby państwa zaprosić do rozmów. Proszę poczekać do sezonu. Mamy jeszcze parę miesięcy. To nie jest gorący temat.

— My turystykę dzisiaj przygotowujemy z biurami turystycznymi i naszym stowarzyszeniem na rok 2023. Na Warmii i Mazurach program turystyczny rusza w weekend majowy. To jest czas, kiedy wszystko startuje. Rozmowy o koncepcji kończy się w lutym, żeby w marcu i kwietniu wszystko przygotować — skomentował Piotr Lisowski.

Burmistrz zaprzeczył też, by miasto szukało przewodników spoza Ostródy do realizacji spacerów po mieście w nowej formule.

SKRZYDLACI PRZYJACIELE W PRZEDSZKOLU PO SCHODKACH

Jak wykonać domek dla owadów? Zbieramy patyki i nawiercamy kawałki drewna, umieszczając je w drewnianej skrzynce. Ta może przybrać finezyjne kształty...

Co takiego mamy dzisiaj? — pytanie zadaje Magdalena Bartczak, dyrektorka Przedszkola Miejskiego nr 12 w Olsztynie.

— Wiosnę! — odpowiadają chórem przedszkolaki.

— To też, ale z jakiegoś powodu zebraliśmy się przed naszym przedszkolem… — kontynuuje pani dyrektor i odpowiada: — Dziś mamy rozstrzygnięcie konkursu rodzinnego na najładniejszy domek dla owadów.

Na trawniku wśród kwiatów, które zresztą już jesienią zasadziły przedszkolaki razem ze swoimi rodzicami, stanęło miasteczko mini-domków wykonanych z różnych materiałów, które dała natura: szyszek, kory, drewna, trzciny... Ale żeby całość robiła wyjątkowe wrażenie, w ruch musiały pójść młotki, gwoździe, wiertarki, piły i oczywiście wyobraźnia. Tej przedszkolakom i ich rodzicom naprawdę nie brakuje. Domki dla owadów przybrały różne kształty geometryczne, ale nie tylko. Był grzybek wycięty z kawałka drewna oraz pszczółka, której odwłok wykonano z puszki z recyklingu.

— Ja jestem Judyta, to jest Judytka, a to Lila — siebie razem z koleżankami przedstawia dziewczynka ze starszaków. Okazuje się, że jedna z nich robiła domek z mamą, druga z tatą, a trzecia z mamą i tatą. Aby je wykonać, same zbierały m.in. patyki i szyszki. Na pytanie:

Fot. Patrycja Kosiewicz

kto będzie mieszkał w domku, rezolutnie wyliczają: biedronki, pszczółki, osy, motylki...

Pięcioletni Jurek razem z dziadkiem Stanisławem również zrobili domek. — Pomagałem trzymać dziadkowi rurki — opowiada Jurek. — Domek robiliśmy przez dwa dni.

Chłopiec do końca jeszcze nie wie, jakie owady zamieszkają w jego domku, ale przyznał, że jest zadowolony ze wspólnej pracy z dziadkiem.

— Domki staną w pobliżu naszej kwietnej łąki — mówi Paulina Pniewska, nauczycielka z Przedszkola Miejskiego nr 12 w Olsztynie, popularnie zwanego „przedszkolem po schodkach". To jeden z elementów projektu o nazwie „Skrzydlaci przyjaciele", w którym wzięły udział przedszkolaki razem z rodzicami i pracownikami przedszkola.

Wcześniej, jeszcze jesienią, przedszkolaki z rodzicami posadziły na trawniku przed przedszkolem sadzonki różnych kwiatów. Dziś swoją paletą barw i zapachem przyciągają owady.

— Zimą odbył się konkurs, podczas którego przedszkolaki również z rodzicami budowały karmniki — mówi Magdalena Bartczak, dyrektorka przedszkola.

Nie brakowało frajdy z budowania, ale najwięcej przyjemności dzieciakom zrobili „skrzydlaci przyjaciele", którzy odwiedzali karmniki z pozostawionymi w nich pysznościami: sikorki, gile, oczywiście wróble, a nawet rudzik. W ten sposób najmłodsi podczas swojej edukacji przedszkolnej poznają przyrodę, zarazem się z nią oswajając.

— W przedszkolu najważniejsza jest edukacja poprzez działanie. W ten sposób dzieci nauczą się i zapamiętają najwięcej — mówi pani Paulina. — Wychodzimy z nimi do ogrodu i pokazujemy im, co się w nim dzieje o każdej porze roku. Oczywiście, podczas takich konkursów ważny jest też czas spędzony wspólnie z rodzicami czy dziadkami.

Kto wygrał konkurs na najpiękniejszy domek dla owadów? Wszyscy! W Przedszkolu Miejskim nr 12 w Olsztynie było więc 29 pierwszych miejsc!

Wojciech Kosiewicz

eprasa.pl ed7ec55b70

MAJ

Wernisaż wystawy Stanisława Czachorowskiego „Spotkania z przyrodą”

Olsztyn

Wystawa została przygotowana w ramach projektu Spotkania z nauką, realizowanego przez Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie.

Wystawa czynna od 29 kwietnia – 12 maja 2022 r.
Galeria Stary Ratusz WBP; ul. Stare Miasto 33, godz. 17.00.

Wstęp wolny

5 MAJA

Koncert „Stanisław Moniuszko - sacrum et profanum”

Dobre Miasto

Z okazji 203 rocznicy urodzin Stanisława Moniuszki Uniwersytet Trzeciego Wieku w Dobrym Mieście zaprasza na koncert i spotkanie z Elżbietą Stanisławą Alicją Janowską-Moniuszko, praprawnuczką Moniuszki.

Elżbieta Stanisława Alicja Janowska -Moniuszko urodziła się 10.10.1954 r. w Warszawie. Jest jednym z ponad 60-ciorga autentycznych potomków polskiego kompozytora Stanisława Moniuszki (1819-1872). W maju 2018 roku zainicjowała utworzenie Fundacji im. Stanisława Moniuszki. W latach 1986 – 2016 była specjalistą ds. kontaktów zagranicznych w Biurze Spraw Międzynarodowych Kancelarii Sejmu. Jako urzędnik w Kancelarii Sejmu była sekretarzem i tłumaczem dla polskich delegacji parlamentarnych, goszczących zagranicznych parlamentarzystów w Polsce oraz dla polskich parlamentarzystów składających oficjalne wizyty w Hiszpanii, we Włoszech, Portugalii i w krajach Ameryki Łacińskiej. Obecnie jest emerytką. Od Prezydenta RP otrzymała Medal Złoty za wieloletnią służbę, od Prezydenta Włoch - Order Gwiazdy Solidarności Włoskiej, w stopniu kawalerskim.

Zapraszamy 5.05.2022 do Centrum Kulturalno-Bibliotecznego w Dobrym Mieście, ul. Górna 1a, Salon Artystyczny, godz.16.00. Wystąpią dla państwa: ks. Zbigniew Stępniak - bas, basso-profondo, Natalia Klykova - fortepian, gość specjalny.

6 MAJA

Tango i... tamtego – koncert kameralny

Olsztyn

Agnieszka Panasiuk – fortepian
Monika Dondalska – skrzypce
Paweł Panasiuk – wiolonczela
i goście

Cztery pory roku Buenos Aires Astora Piazzolli i inne tanga na trio fortepianowe. Trochę ognistych emocji prosto z Argentyny dla wszystkich miłośników tanga i Astora Piazzolli, zarówno tych wytrawnych, ale i początkujących, którzy stawiają swe pierwsze kroki.

Koncert rozpocznie się o godz. 19:00 w sali koncertowej filharmonii w Olsztynie.

Wstęp płatny

6 MAJA

Koncert Babyhats

Olsztyn

MOK Olsztyn serdecznie zaprasza na koncert babyhats, alternatywnego zespołu, który nieustannie zaskakuje!

W 2019 r. babyhats koncertował w 10 europejskich krajach (m.in. Austria, Szwajcaria, Dania, Francja). W tym samym roku zespół pojawił się w Polskim Radiu „Czwórka”, gdzie wykonał swoje utwory na żywo.

Trójmiejski skład w marcu 2022 roku wydał świeży materiał „babyhats”. Podczas koncertów promujących najnowszy krążek zespół koncertuje w poszerzonym składzie o dwie wokalistki, które idealnie dopełniają brzmienie chłopaków.

Wydarzenie odbędzie się o g. 20:00 w sali pod Amfiteatrem.

Wstęp płatny

7 MAJA

Transmisja z Metropolitan Opera w Nowym Jorku: G. Puccini „Turandot”

Olsztyn

Ukraińska sopranistka Liudmyla Monastyrska w roli księżniczki Pucciniego – Turandot, w okrzykniętej wizytówką Met olśniewającej inscenizacji Franca Zeffirellego. W roli niezłomnego księcia, zdeterminowanego by zdobyć serce Turandot, wystąpi tenor Yonghoon Lee. Parze wybitnych śpiewaków partnerować będzie sopranistka Ermonela Jaho jako oddana służka Liù oraz bas Ferruccio Furlanetto jako niewidomy król Timur. Dyryguje Marco Armiliato.

Transmisja rozpocznie się o godz. 18:55 w sali koncertowej Filharmonii Warmińsko-Mazurskiej.

Wstęp płatny

7 MAJA

I Warmiński Festiwal Ognia i Światła

Biskupiec

Program:

18:00 Jam session z bębniarzami w Parku Miejskim

18:35 Występ kuglarsko-cyrkowy artystów z Olsztyńskiego Teatru Ulicznego na placu Wolności. Po występie – barwny korowód kuglarzy i bębniarzy ulicami Biskupca. Koniec trasy przy amfiteatrze.

20:30 Występ transfuzji MINI
20:45 Część konkursowa festiwalu
22:00 Występ Pracowni Tańca i Ognia Transfuzja

13 MAJA

Symfonie instrumentów dętych

Olsztyn

Juan José Navarro Hernández (Hiszpania) – dyrygent
Orkiestra Symfoniczna Filharmonii Warmińsko-Mazurskiej

Program:

Wolfgang Amadeus Mozart – Serenada Es-dur Gran Partita
Joaquin Rodrigo – Adagio na orkiestrę dętą
Igor Strawiński – Symfonie instrumentów dętych (wersja 1947)

Koncert rozpocznie się o godz. 19:00 w sali koncertowej Filharmonii.

Wstęp płatny

6 MAJA

Przegląd młodej fotografii

Olsztyn

W piątek 6 maja o godz. 18 w olsztyńskim Salonie Goldenmark przy placu Jana Pawła II 4 rozpocznie się wernisaż przeglądu młodej fotografii „Anabolizm”. Swoje dzieła zaprezentuje sześcioro utalentowanych fotografików z Polski i z zagranicy.

Anabolizm to etap przemiany materii związany z rozwojem tkanek i wzrostem organizmu, a podczas reakcji anabolicznych powstają złożone związki budulcowe i wysokoenergetyczne.

Przegląd młodej fotografii „Anabolizm” można będzie podziwiać od 6 maja do 17 czerwca 2022 roku w Salonie Goldenmark przy placu Jana Pawła II 4 w Olsztynie.

Heiner Beisert (ur. 1999 r.) - niemiecki dziennikarz i fotoreporter. Jego prace to egzystencjalne portrety współczesnych społeczeństw, które dostarczają nowatorskich spojrzeń na materię współczesnej fotografii. Współpracuje z licznymi gazetami i galeriami w Niemczech. Jest członkiem polskiego kolektywu fotograficznego i self-publishingowego Rust.

Wojciech Chrubasik (ur. 1996 r.) - urodzony na Śląsku artysta wizualny. Fotografia jest dla niego pretekstem do poznawania ludzi i ich charakterów. Fascynuje go codzienność. Wierzy, że swoimi pracami jest w stanie nie tylko uwieczniać rzeczywistość, ale również poszerzać granice jej poznania.

Dorota Kwiatkowska (ur. 1996 r.) - artystka wizualna poruszająca się głównie w obszarze fotografii i ruchomego obrazu. Ciekawi ją zestawianie żywej tkanki z elementami, które jedynie odtwarzają rzeczywistość. Eksploruje własną tożsamość i bawi się nią, stając się częścią tworzonych przez siebie onirycznych światów.

Andrzej Sieńkowski (ur. 1995 r.) - fotograf, twórca kampanii i sesji fotograficznych dla magazynów polskich i zagranicznych. W swojej praktyce artystycznej najchętniej bada ludzkie ciało - to, jak poprzez ruch manifestuje emocje i osobowość człowieka.

Milena Starosta (ur. 1997 r.) - fotografka, rozwijająca swoją pasję od niemal 10 lat. Poprzez ciała i twarze innych ludzi opowiada osobiste historie i przeżycia. Zniekształcenia i ciemna, przytłumiona kolorystyka to częste elementy jej fotografii, które zabierają widza do niepokojącego, odległego od rzeczywistości świata.

Wiktoria Florczak (ur. 1996 r.) - fotografka, artystka wizualna. Działalność artystyczna jest dla niej sposobem wyrażania swoich myśli i ćwiczenia wyobraźni. Chętnie zwraca aparat w kierunku siebie samej lub najbliższego otoczenia. Pozwala jej to na dokumentację rzeczywistości i badanie alternatywnych wizji jej funkcjonowania.

20 MAJA

Wielcy kompozytorzy – mistrzowskie wykonania – koncert symfoniczny

Olsztyn

Jerzy Maksymiuk – dyrygent
Paweł Kowalski – fortepian
Orkiestra Symfoniczna Filharmonii Warmińsko-Mazurskiej

Program:

Ludwig van Beethoven – III Koncert fortepianowy c-moll op. 37
Ludwig van Beethoven – III Symfonia Es-dur Eroica op. 55

Koncert rozpocznie się o godz. 19:00 w sali koncertowej Filharmonii.

Wstęp płatny

20 MAJA

Bukartyk / Ajagore: Wieloryb Fiutin i inne opowiadania

Olsztyn

MOK Olsztyn serdecznie zaprasza na koncert Piotra Bukartyka z towarzyszeniem zespołu Ajagore! „Wieloryb Fiutin i inne opowiadania”, który rozpocznie się o godz. 20:00 w sali pod olsztyńskim amfiteatrem.

Wstęp płatny 50 zł

21 MAJA

22 Wycieczka rowerowa Lidzbark Warmiński i okolice

Lidzbark Warmiński

Klub Turystyki Rowerowej 4R zaprasza członków klubu i PTTK do udziału w wycieczce rowerowej.

eprasa.pl ed7ec55b70

Program: 21 maja (sobota)

godz. 9:45 zbiórka na parkingu Hoteliku Warmia w Lidzbarku Warmińskim przy ul. Konstytucji 3 Maja 22

godz. 10:00 wyjazd rowerami na trasę: Lidzbark Warmiński- Krosno-Orneta (możliwość rezerwacji obiadu w Hotelu Pruskim) - Wolnica -Lidzbark Warmiński. Dystans około 80 km.

22 maja (niedziela)

godz. 10:00 wyjazd rowerami na trasę: Lidzbark Warmiński -Tężnie Lidzbark Warmiński -Jarandowo- Kierz (leśne Jezioro Makulin)- Suryty –Blanki (ewentualnie obiad w „Knajpucha”)- Jezioro Blanki- Kłębowo - Jezioro Kłębowo -Lidzbark Warmiński Tężnie. Dystans ok. 40 km.

Więcej informacji na stronie: http://www.warmia.pttk.pl/

22 MAJA

Cykl KAMERAlnie – „Oscarowe piosenki”

Olsztyn

Magda Miśka-Jackowska – prowadzenie

wokaliści: Kasia Łaska, Łukasz Talik

Jan Malecha – gitara

Piosenki oscarowe zabrzmią w cyklu KAMERAlnie z muzyką filmową! „Shallow”, „Mam tę moc”, „The Time of My Life”, „Moon River” łączy pewien niewysoki, złoty mężczyzna. Przedmiot pożądania filmowców na całym świecie i jednocześnie najwyższe uznanie branży filmowej. Oscar! Te i inne docenione przez Amerykańską Akademię Filmową piosenki zabrzmią w Filharmonii Warmińsko-Mazurskiej. Koncert rozpocznie się o godz. 18.

Wstęp płatny

22 MAJA

Koncert rodzinny ze Smokiem Kwintusiem i Fermatką – ...i Majowie w maju dobry humor mają

Olsztyn

„All for Cello” – zespół wiolonczelistów Filharmonii Warmińsko-Mazurskiej: Krzysztof Koziatek, Sylwia Bronecka, Magdalena Grędzińska, Esperanza Hernández Muñoz, Magdalena Niedźwiedź, Ewa Parkasiewicz, Barbara Pirogowicz, Agnieszka Połubińska, Agnieszka Szulc, Paweł Panasiuk i goście. Prowadzenie koncertu: Katarzyna Kropidłowska – Fermatka, Marcin Młynarczyk – smok Kwintuś.

Koncert rozpocznie się o godz. 11 w sali koncertowej Filharmonii.

24 MAJA

Premiera książki Joanny Jax „W pogoni za nazistą”

Najnowsza powieść autorki to dwutomowa powieść sensacyjna, której obydwie części będą miały premierę 24 maja.

Rok 1946. Oficer amerykańskiego wywiadu, młoda Polka, niemiecki dziennikarz, zaufany człowiek Martina Bormanna i żołnierz SS to ludzie z różnych światów, których łączy jeden cel... Każdy z nich chce dopaść nazistowskiego zbrodniarza wojennego. Nikt nie jest tym, za kogo się podaje, a każdy z bohaterów coś ukrywa. Intrygi, tajemnicze morderstwa, a w tle złoto nazistów ukryte w alpejskich grotach i jeziorach, brudne sprawki Watykanu, a wreszcie tajne enklawy w Argentynie. Pełna zwrotów akcji i trzymająca w napięciu do samego końca opowieść o zdradzie, chciwości i hipokryzji, w której nie ma miejsca na sentymenty i uczciwą grę, a finał tej rozgrywki zaskakuje wszystkich jej uczestników.

HELIOS REPERTUAR

Centrum Handlowe Aura, Olsztyn, al. Piłsudskiego 16

HELIOS
tel. 89 535 20 30
44720otbs-BA -C

BO WE MNIE JEST SEKS. Od lat: 15, Czas trwania: 105 min., 13:00, 18:00//44 коти – збірник 3, b.o., Czas trwania: 66 min., 10:15// Детективне бюро Лассе та Маї. Грабіжник з потягу, Od lat: 5, Czas trwania: 82 min.; 12:00// X / napisy, Od lat: 15, Czas trwania: 107 min., 13:45, 18:15, 20:45//NAWET MYSZY IDĄ DO NIEBA / familijny, od 7 lat, 10:10, 12:20, 17:00// RODZINNA ZAMIANA CIAŁ, od lat: 13, Czas trwania: 105 min., 19:15, 21:30//SONIC 2. Szybki jak błyskawica / familijny / od 7 lat, 10:00, 11:50, 12:50, 15:40, 17:30, 18:30, dubbing, napisy: 14:40// WIKING, od lat: 15., 16:00,19:00, 20:15, 21:15// NIEZNOŚNY CIĘŻAR WIELKIEGO TALENTU, od lat: 15, 13:15,15:50, 20:00//SZALONY ŚWIAT LOUISA WAINA, od lat: 13, 17:15//GDZIE JEST ANNE FRANK / familijny / od 10 lat / dubbing, 10:45//Fantastyczne zwierzęta: Tajemnice Dumbledore'a, od lat: 10, 10:20, 14:00, 16:20, 19:30//TO NIE WYPANDA / familijny / od 7 lat, 11:15, 14:30//WSZYSTKO WSZĘDZIE NARAZ / napisy/20:30//ZA DUŻY NA BAJKI / familijny / od 7 lat, 10:30, 15:30, ZAJĄC MAX: Misja Pisanka / familijny / od 6 lat, 13:30

REKLAMA

2322otbp-a-M

eprasa.pl ed7ec55b70

PRENUMERATA ZA ZDJĘCIE

Zachęcamy do nadsyłania zdjęć miejsc, w których mieszkacie, które zwiedzaliście, w których odpoczywaliście... Autorzy fotografii, które opublikujemy w Gazecie, otrzymają od nas bezpłatny 6-miesięczny dostęp do naszego e-wydania. Dzisiaj prezentujemy kilka zdjęć, które niedawno otrzymaliśmy. Fotografie wysyłajcie na adres: redakcja@gazetaolsztyńska.pl. Prosimy o informację, co jest na zdjęciu i jak je podpisać (autor).

RYNEK W PASYMIU
Robert Kowalski

PORANEK
Krystyna Romulewicz

MAZURY
IH

BOCIANY
Michał Kołakowski

ZAJĄCZEK
Błażej Cymerman

RYN
Anna Wielkanowska

eprasa.pl ed7ec55b70

Krzyżówka klasyczna z hasłem

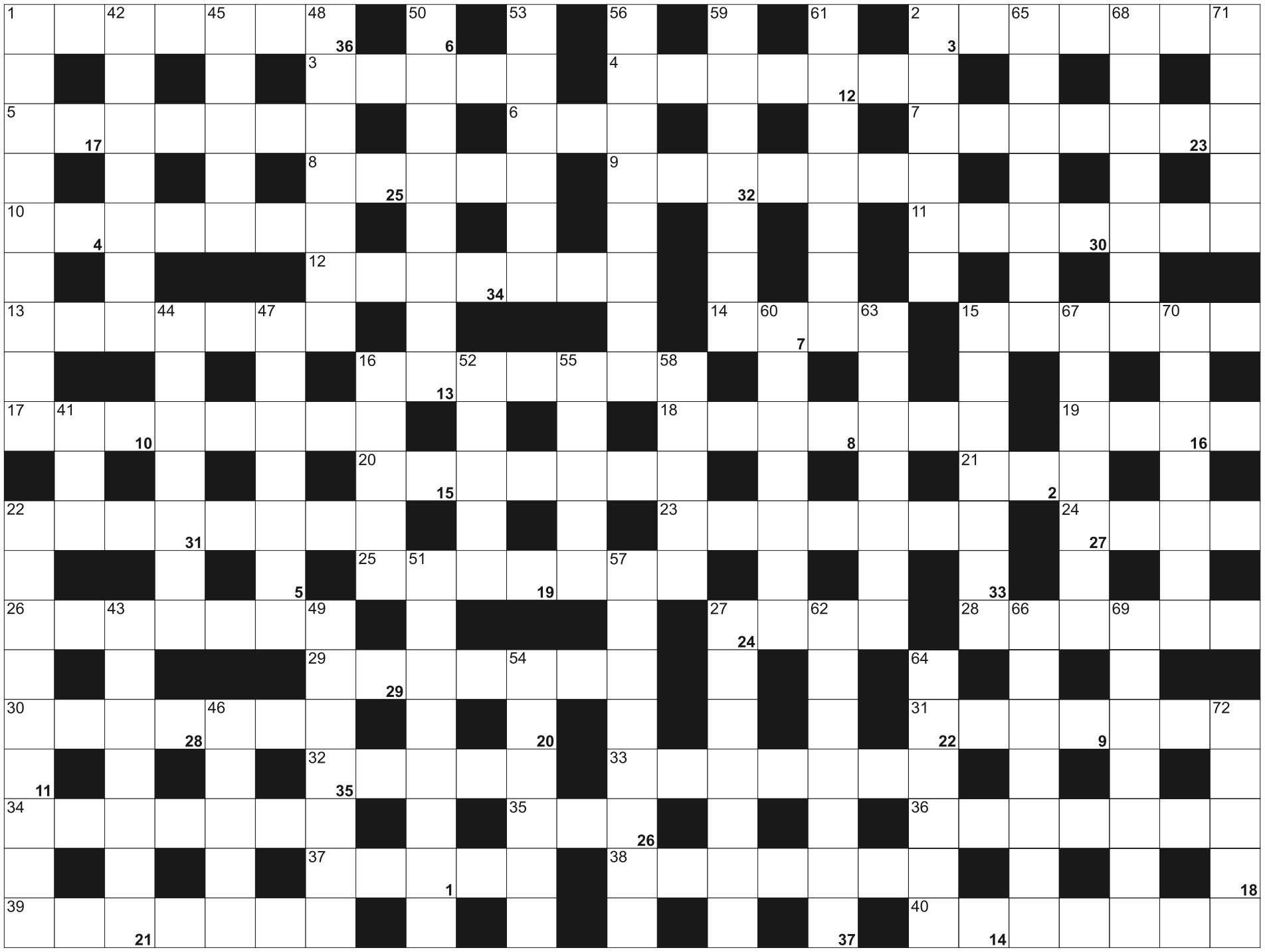

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 37, utworzą rozwiązanie - przysłowie:

1	2	3		4	5		6	7	8	9	10	11		12		13	14	15		16	17	18	19	20
21	22	23		24	25	26	27	28	29		30	31	32	33	34	35	36	37						

POZIOMO: 1) z Paryżem; 2) dawny pszczelarz; 3) waluta w Nigerii; 4) wymiana; 5) krótkie przy koszulach latem; 6) Guevara, rewolucjonista z Kuby; 7) **...** Okrągłego Stołu; 8) postaci z żołędzi; 9) faza rozwojowa, etap; 10) **...** patagońska, otaria; 11) zaczyna, uczy się zawodu; 12) zgrubienia na powierzchni ciała; 13) stolica stanu Georgia w USA; 14) duża sala wykładowa; 15) kajman piraniowy inaczej; 16) prałat noszący infułę; 17) dawka leku podawana domięśniowo; 18) brany przed skokiem; 19) szwedzki kwartet od "Mamma Mia"; 20) morderca wielu osób; 21) faza księżyca; 22) w nich jajka; 23) Andrea, niewidomy włoski tenor; 24) Ir, pierwiastek; 25) odległe promieniujące nibygwiazdy; 26) Kwaśniewska, była prezydentowa; 27) kończy srebro; 30) mieszkanka Sudanu; 31) Gujana Holenderska dzisiaj; 32) część Wielkiej Brytanii; 33) **...** Astoria, luksusowa kategoria sieci hotelowej Hilton; 34) hiszpańska kraina z Pampeluną; 35) narząd węchu; 36) zapał, werwa i odwaga; 37) żółte grzyby jadalne; 38) miksowany napój mleczno owocowy; 39) Święty Graal; 40) witamina B1 inaczej

PIONOWO: 1) dokument z rubrykami do wypełnienia; 2) serwuje drinki; 15) Sina i Błękitna, ważka; 16) mały znaczek, krzyżyk; 22) sprzymierzeniec; 27) lepkie grzyby jadalne; 41) pierwszy mężczyzna w mitologii nordyckiej; 42) rakija lub sake; 43) dolna część pleców; 44) skrzydeł albo żagli; 48) polska nazwa włókien akrylowych; 49) chart afrykański w oryginale; 50) Astrid, autorka "Dzieci z Bullerbyn"; 51) sportowiec z wiosłem; 52) potocznie o pieniądzach; 53) "Król **...** Pierwszy" Korczaka; 54) opiekuje się dziećmi; 55) ukochana łódź żeglarza; 56) prawdziwe imię Violetty Villas; 57) ostatni I sekretarz Komitetu Centralnego PZPR; 58) zęby na kole zębatym; 59) wczucie się w drugą osobę; 60) miłość lub nienawiść; 61) ludożerca; 62) korkować, blokować ruch; 63) tytułowa dziewczynka z powieści Prusa; 64) nawierzchnia szosy; 65) rzadkie imię żeńskie; 66) sąsiaduje z Polską; 67) szyje na zamówienie; 68) płynie przez Mostar; 69) mieszkańcy Indii; 70) pozycja w kwestionariuszu; 71) zacisk na

SUDOKU

			9			8		1
	1		3					
	7				4		6	9
		2	6		1	5		
5			2				1	
		3				6	4	
7			8	9		4	2	
	9	4		6	2	7		5
					5			8

223

1			6	4		5		
5					8			2
8	2			5	7		6	
9					3	1	7	
			2	6		8		
6	8				9			3
		8	7			3		
2		1		3	6			4
	9		8	2		6		

224

		3		4		2		1
				1	9	5		
1	5	9	2			4		7
5							1	
			1			3	5	2
			6	5	3	8	7	4
		2			1	6	8	
9	1			8				
	6				5	1	4	

225

eprasa.pl ed7ec55b70

ZWIERZĘTA

sprzedam

SPRZEDAM owczarka niemieckiego, długowłosego (suka) z rodowodem, 506-10-90-11.

SPRZEDAŻ kur, kaczek, brojlerów, kokoszek, dowóz gratis, tel.728-104-188.

NIERUCHOMOŚCI

sprzedam

WWW.DOMKIANGIELSKIE.PL, 503-103-703

PRACA

dam pracę

KIEROWCA C+E, 503-103-703

PRACA ferma indyków, 668047381

PRACOWNIK, 503-103-703

SPRZĄTACZKA, 503-103-703

SZUKAMY rencisty/emeryta na stanowisko portiera w Olsztynie. Niezbędna własna działalność. Informacje 668-815-807

ZATRUDNIĘ mężczyznę emeryta do pracy w ogrodzie, 660-714-777

szukam pracy

OKNA umyję, 500-562-520

AUTO-MOTO

sprzedam

FORD Mondeo 2.0 TDCI, kombi Ghia, 2006 r., 506-10-90-11.

USŁUGI

budowa | remont

OGÓLNOBUDOWLANE, 502-811-658

SZALÓWKA, podłoga, boazeria, sztacheta, taras; Tartak Żarnowo k. Augustowa, 693-491-205.

ZŁOTA rączka, remonty, 785-043-555

ROLNICTWO

produkty rolne

KUPIĘ: zboże paszowe, konsumpcyjne. FHU ANIMAR. Tel. 606-505-511

Z niedowierzaniem i smutkiem
przyjęliśmy wiadomość
o śmierci

Mirosława Stegienko

Burmistrza Olsztynka.

Rodzinie i Bliskim

wyrazy współczucia
i słowa wsparcia

składają

Przewodniczący
Rady Miejskiej
Zbigniew Drozdowski

Burmistrz
Bisztynka
Marek Dominiak

7722lwzb-a-M

Z wielkim smutkiem
przyjęliśmy wiadomość o śmierci
Burmistrza Miasta Olsztynka

ś. † p.

Mirosława Stegienki

Wyrazy głębokiego żalu i współczucia

Rodzinie, bliskim
i współpracownikom Zmarłego

składają

Roman Piotrkowski
Przewodniczący
Rady Gminy Iława

Krzysztof Harmaciński
Wójt
Gminy Iława

13922ilzi-a-M

Z głębokim żalem i smutkiem
przyjęliśmy wiadomość o śmierci

ś. † p.

Mirosława Stegienki

Burmistrza Olsztynka, dobrego człowieka
i zasłużonego samorządowca.

Rodzinie, Bliskim
i współpracownikom

składamy wyrazy głębokiego współczucia.

Agnieszka Sakowska-Hrywniak
Przewodnicząca
Rady Gminy Dywity

Daniel Zadworny
Wójt Gminy Dywity

125822opb1-A -P

Rodzinie

Tomasza Gosiewskiego

wyrazy szczerego współczucia z powodu śmierci

Teścia

składają pracownicy
Biura Urzędu Dozoru Technicznego w Olsztynie

126722opb1-A -P

Istniejemy, póki ktoś o nas pamięta

Drogiej Koleżance

Bożenie Randzio

składamy szczere wyrazy współczucia
z powodu śmierci ukochanej osoby.

Wierzymy, że czas uleczy Twoje rany i przyniesie pokój sercu.

Jesteśmy z Tobą.

Koleżanki ze Szkoły Mistrzostwa Sportowego w Olsztynie

125922opb1-a-M

Wiesławie Szatanek

wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

Mamy

składają pracownicy
Miejskiej Przychodni Zdrowia w Barczewie

127222opb1-A -P

Nie odchodzi się tak naprawdę i zupełnie,
bo mimo wszystko pozostaje się
w czyjejś pamięci i czyimś czekaniu...

Małgorzacie Gosiewskiej

wyrazy głębokiego współczucia
oraz szczere słowa wsparcia i otuchy
w trudnych chwilach po śmierci

Taty

składają
koleżanki i koledzy z pracy

126522opb1-A -P

Wyrazy głębokiego współczucia

Żonie i Córkom

ś. † p.

Mirosława Stegienki

Burmistrza Olsztynka

składa

Ewa Wrochna,
Dyrektor Muzeum Budownictwa Ludowego –
Parku Etnograficznego w Olsztynku,
wraz z pracownikami

126222opb1-A -P

Rodzinie i Bliskim

zmarłego

Janusza Jagielskiego

składamy wyrazy głębokiego współczucia.

Dyrekcja oraz Koleżanki i Koledzy
z Departamentu Kontroli Urzędu Marszałkowskiego
Województwa Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie

127822opb1-A -P

Koleżance

Izabelli Piotrowskiej

i Jej Bliskim

wyrazy szczerego współczucia z powodu śmierci

Mamy

składają Dyrekcja i Współpracownicy
z Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Olsztynie

125722opb1-A -P

Z głębokim żalem
przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Pana

Mirosława Stegienko

wieloletniego, doświadczonego samorządowca,
Dobrego Człowieka, Kolegi, Przyjaciela,
Burmistrza Olsztynka,
Przewodniczącego Zgromadzenia Związku Gmin
Warmińsko-Mazurskich.

W imieniu członków Związku

Rodzinie, Bliskim Zmarłego
i Współpracownikom

składam wyrazy głębokiego współczucia.

Wojciech Giecko
Przewodniczący Zarządu

126422opb1-a-M

Z głębokim smutkiem przyjęliśmy informację o śmierci

Pana

Lecha Artiemjew

Rodzinie i Bliskim

wyrazy współczucia składają Burmistrz Biskupca,
Przewodnicząca Rady Miejskiej w Biskupcu
oraz pracownicy Urzędu Miejskiego w Biskupcu

127622opb1-A -P

Pani **Iwonie Plaskocie**

Radnej Powiatu Olsztyńskiego

składamy wyrazy głębokiego współczucia
po śmierci

Ojca

Jerzy Laskowski
Przewodniczący Rady Powiatu
w Olsztynie

Andrzej Abako
Starosta Olsztyński

128022opb1-a-M

eprasa.pl ed7ec55b70

380-31419opb1-b-M

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 1 maja 2022 r.
odszedł od nas na zawsze nasz Kochany Tata, Dziadek i Pradziadek

Janusz Zalewski

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się 6 maja 2022 r. (piątek)
o godz. 12.45 wystawieniem urny z Prochami
w kaplicy przy ul. Poprzecznej, po czym o godz. 13.15
nastąpi wyprowadzenie. Ceremonia pochowania odbędzie się
na cmentarzu komunalnym przy ul. Poprzecznej.
Pogrążona w bólu i żałobie rodzina

124722opb1-A -P

Pogrążeni w głębokim smutku i żalu
zawiadamiamy, że 30 kwietnia 2022 r.
po długiej i ciężkiej chorobie
zmarła w wieku 76 lat
nasza Mama, Żona i Babcia

ś. † p.

Teresa Rogowska

z domu Grycerska.

Uroczystość pogrzebowa odbędzie się
7 maja 2022 r. o godz. 11.30
na cmentarzu komunalnym
przy ul. Poprzecznej w Olsztynie,
gdzie nastąpi złożenie urny
do grobu rodzinnego.

Pogrążona w smutku i żałobie rodzina

126322opb1-A -P

SACRUM

KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE

ANDRZEJ DĄBROWSKI
Olsztyn, ul. Limanowskiego 18/2
89 67 77 100, kom 530 308 308

GODNIE – SOLIDNIE – Z SZACUNKIEM

Całodobowy przewóz zmarłych

320520opb1-d-M

Z głębokim smutkiem i żalem zawiadamiamy,
że 2 maja 2022 r. zmarł w wieku 68 lat Nasz Ukochany Mąż, Tatuś i Brat

ś. † p.

Mirosław Stegienko

Burmistrz Olsztynka.

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się w piątek, 6 maja 2022 r., o godz. 11.30
wyprowadzeniem z kaplicy przy ul. Grunwaldzkiej w Olsztynku
do kościoła pw. NSPJ przy ul. Chopina w Olsztynku,
gdzie o godz. 12.00 zostanie odmówiona modlitwa różańcowa.
O godz. 13.00 rozpocznie się msza święta pogrzebowa.
Ceremonia pochowania odbędzie się na cmentarzu komunalnym przy ul. Wilczej w Olsztynku.

O czym powiadamiają pogrążone w głębokim bólu i żałobie żona i córki

W czwartek, 5 maja 2022 r., o godz. 17.00 w kaplicy przy ul. Grunwaldzkiej w Olsztynku
odbędzie się modlitwa różańcowa.

127322opb1-A -P

ARKA USŁUGI POGRZEBOWE

ARKA
Elżbieta Michałowska Anna Michałowska

OLSZTYN (Zatorze), ul. M. Zientary-Malewskiej 2A
89 534 72 42, 605 635 908

OLSZTYN (Jaroty), ul. Herberta 16/24
(wejście od Wilczyńskiego, naprzeciw „Medyka")
89 526 66 01, 605 665 909

www.arkaolsztyn.pl

Całodobowy przewóz zmarłych

614619opb1-i-M

Z chrześcijańską nadzieją na życie wieczne
w niebie zawiadamiam, że 3 maja 2022 r.
odeszła do Domu Ojca Moja Ukochana Mama

ś. † p.

Maria Wardeńska

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się
7 maja 2022 r. o godz. 14.00 Mszą Świętą
w kościele pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa
przy ul. Kopernika. Ceremonia pochowania
urny z Prochami odbędzie się
na cmentarzu komunalnym przy ul. Poprzecznej.

Wdzięczna Bogu za Dar Jej Życia
córka z rodziną

127922opb1-a-M

Żonie i Córkom

ś. † p. **Mirosława Stegienki**

Burmistrza Olsztynka

wyrazy szczerego współczucia
oraz słowa otuchy w trudnych chwilach po stracie

Męża i Ojca

składa Artur Wrochna, Członek Zarządu Powiatu Olsztyńskiego

125622opb1-A -P

Warmiński 1987 ZAKŁAD POGRZEBOWY

dawniej market

OLSZTYN 895 355 300
ul. Lengowskiego 18-20 602 327 277

BISKUPIEC 897 152 093
ul. Armii Krajowej 4 608 680 642

POGOTOWIE POGRZEBOWE 89 527-09-09

Pomożemy Ci godnie pożegnać

614219opb1-g-M

Składam najszczersze wyrazy współczucia

Rodzinie
i mieszkańcom Olsztynka

z powodu śmierci
Pana

Mirosława Stegienki

Burmistrza Olsztynka.
Urszula Pasławska, Poseł na Sejm RP

125422opb1-A -P

Ze smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci
Pana

Mirosława Stegienki

Burmistrza Olsztynka, Radnego Powiatu Olsztyńskiego.
Wyrazy współczucia

Rodzinie i Bliskim

składają Burmistrz Biskupca
oraz Przewodnicząca Rady Miejskiej w Biskupcu

127622opb1-B -P

Rodzinie i Najbliższym

wyrazy szczerego współczucia
z powodu śmierci

Pana

Mirosława Stegienko

Burmistrza Olsztynka,
wieloletniego członka
Powiatowej Rady Rynku Pracy

składają
Dyrekcja Urzędu Pracy Powiatu Olsztyńskiego
oraz Przewodniczący i Członkowie
Powiatowej Rady Rynku Pracy

126822opb1-a-M

ARKADIA
Olsztyn, ul. Jagiellońska 52/85

tel. 89 526 67 53, 665 175 125
całodobowe przewozy zmarłych

Zbigniew Jarmużewski kom. 602 514 880
Joanna Kamińska kom. 691 410 360
Andrzej Domasiewicz kom. 602 514 888

Gwarantujemy godną
i kulturalną posługę

614419opb1-f-M

Z wielkim żalem i smutkiem żegnamy

ś. † p. **Mirosława Stegienko**

Burmistrza Olsztynka.

Rodzinie, Bliskim
i Współpracownikom Zmarłego

składamy wyrazy głębokiego współczucia.

Rada Nadzorcza, Zarząd
i Pracownicy Gospodarki Komunalnej w Olsztynku

126622opb1-a-M

eprasa.pl ed7ec55b70

FORMA JEST I WCIĄŻ ROŚNIE

ŻEGLARSTWO\\\ U wybrzeży południowej Francji odbywały się regaty French Olympic Week. Znakomicie spisali się w nich reprezentanci Polski, w tym iławianka Agata Barwińska (SSW MOS Iława), która zwyciężyła w swojej klasie ILCA 6.

MATEUSZ PARTYGA
m.partyga@gazetaolsztynska.pl

Złote medale Agaty Barwińskiej w klasie ILCA 6 (dawny Laser Radial), załogi Dominik Buksak i Szymon Wierzbicki w klasie 49er oraz srebro Mai Dziarnowskiej w windsurfingowej klasie iQFoil, a ponadto miejsca w ścisłej czołówce innych Polaków — imponująco wygląda podsumowanie regat klas olimpijskich French Olympic Week, które w sobotę zakończyły się w Hyeres — czytamy na portalu Polskiego Związku Żeglarskiego. — Na starcie stanęło ponad 800 żeglarzy i żeglarek, w tym 42 reprezentantów Polski. Biało-czerwoni od początku regat spisywali się znakomicie. Pływali równo i stabilnie, unikali poważniejszych wpadek i przede wszystkim pokazali dużą odporność psychiczną oraz umiejętność radzenia sobie z różnymi warunkami wiatrowymi — relacjonuje Jakub Jakubowski z PZŻ.

Fot. Sailing energy / PZŻ

Agata Barwińska (SSW MOS Iława) jest w kapitalnej formie!

— W klasie ILCA 6 od pierwszego dnia w żółtej koszulce liderki pływała Agata Barwińska (SSW MOS Iława / PGE Sailing Team Poland). Aktualna wicemistrzyni świata i mistrzyni Europy po raz kolejny potwierdziła wielką klasę z każdym wyścigiem budując przewagę nad rywalkami. Ta przewaga była tak duża, że Polka zapewniła sobie zwycięstwo już w przedostatnim dniu regat, jeszcze przed podwójnie punktowanym sobotnim wyścigiem medalowym — dodaje redaktor portalu pya.org.pl.

— Dzisiaj mieliśmy bardzo przyjemne warunki, bym powiedziała, że takie bryzowe. Dwa solidne wyścigi za mną, jutro zapowiadają się podobne warunki, więc liczę na dobre starty. Od początku regat mam żółtą koszulkę lidera, już się do niej przyzwyczaiłam i mam nadzieję, że zostanie ze mną do samego końca. Trzymajcie kciuki — mówiła Agata Barwińska po czwartkowych, udanych wyścigach. Natomiast już w sobotę dodała: — Dzisiejszy wyścig medalowy popłynęłam na luzie, zajęłam szóste miejsce.

STARAŁAM SIĘ PŁYNĄĆ SWOIM TEMPEM, TROCHĘ Z BOKU, BY NIE PRZESZKADZAĆ INNYM ZAWODNICZKOM W WALCE O ICH MEDALE I POZYCJE — POWIEDZIAŁA IŁAWIANKA PO REGATACH.

— Wygrałam French Olympic Week i bardziej szczęśliwa nie mogłabym być. Forma jest, nie tylko się utrzymuje, ale rośnie, a ten wynik to dobry prognostyk przed mistrzostwami Europy, które w listopadzie odbędą się na tym samym akwenie w Hyeres — mówiła Agata Barwińska dla portalu PZŻ-u. Drugie i trzecie miejsce wywalczyły przedstawicielki gospodarzy, odpowiednio: Marie Barrue i Louise Cervera. W tej samej klasie rywalizowała także Wiktoria Gołębiowska, kolejna iławianka startująca we French Olympic Week. Żeglarka SSW MOS była 35 w klasyfikacji końcowej. Natomiast Piotr Malinowski, także z iławskiego klubu żeglarskiego, był 94 w klasie ILCA 7 (dawniej Laser Standard).

O PIŁCE

SPRAWDZAMY, JAKA SYTUACJA PANUJE W DWÓCH GRUPACH WARMIŃSKO-MAZURSKIEJ KLASY OKRĘGOWEJ PO OSTATNIEJ KOLEJCE.

GRUPA 1

Rominta, która od poprzedniej kolejki i wpadki Tęczy Biskupiec w meczu ze Śniardwami Orzysz jest samodzielnym liderem, ponownie zgarnęła komplet punktów. Tym razem zespół z Gołdapi pokonał na wyjeździe Wilczek Wilkowo 4:1. Tęcza z kolei wygrała z Victorią Bartoszyce 3:0. Te dwie drużyny mają ok. 20-punktową i większą przewagę nad „grupą pościgową". Na uwagę zasługuje na pewno pięć goli Mateusz Zawadzkiego, które zawodnik Naki Olsztyn zdobył w meczu z outsiderem gr. 1, KS Wojciechy. Jego zespół wygrał aż 9:0, wszystkie bramki zdobywając w zaledwie 56 minut! (od 10 do 66)

WYNIKI 23 KOLEJKI:

- **Tęcza Biskupiec — Victoria Bartoszyce 3:0 (2:0)**
  1:0, 2:0 — Tomczuk (8, 35), 3:0 — Strzelec (67)
- **MKS Jeziorany — Rona 03 Ełk 2:1 (1:1)**
  1:0 — Adamiec (12), 1:1 — Krzyś (16), 2:1 — Rogoziński (57)
- **Czarni Olecko — Łyna Sępopol 3:1 (1:0)**
  1:0, 2:0 — Kozłowski (16, 50), 2:1 — Pawłowski (70), 3:1 — Kozłowski (82),
- **Żagiel Piecki — Śniardwy Orzysz 1:5 (0:2)**
  0:1, 0:2 — Baran (8, 22), 1:2 — Wachowski (46), 1:3 — Dobkowski (58), 1:4 — Dymiński (74), 1:5 — Żołądkiewicz (87)
- **Orlęta Rema Reszel — Omulew Wielbark 1:0 (0:0)**
  1:0 — Janowski (61)
- **Naki Olsztyn — KS Wojciechy 9:0 (6:0)**
  1:0, 2:0, 3:0 — Zawadzki (10, 11, 19), 4:0, 5:0 — Drozdowski (22, 30), 6:0 — Samoraj (44), 7:0 — Zawadzki (56), 8:0 — Goryński (61), 9:0 — Zawadzki (66)
- **Węgoria Węgorzewo — Pojezierze Prostki 1:2 (1:0)**
  1:0 — Zdobych (28), 1:1 — Kun (41 samobójczy), 1:2 — Próchniak (90),
- **Wilczek Wilkowo — Rominta Gołdap 1:4 (0:1)**
  0:1 — Piwko (9), 0:2 — Jaworowski (49), 1:2 — Grabowski (58), 1:3 — Świerzbin (72), 1:4 — Paszkowski (83)

PO 23 KOLEJKACH

1. Rominta	64	75:27
2. Tęcza	61	97:22
3. Rona 03	42	50:39
4. Żagiel	41	57:49
5. Śniardwy	40	44:33
6. Węgoria	38	47:47
7. Naki	35	63:57
8. Victoria	34	28:27
9. Wilczek	31	48:53
10. Jeziorany	30	33:40
11. Czarni	28	35:49
12. Orlęta	23	39:43
13. Łyna	22	36:67
14. Pojezierze	18	29:73
15. Omulew	16	37:55
16. Wojciechy	7	25:62

GRUPA 2

W 23 kolejce doszło do sporej niespodzianki. Aktualnie trzeci zespół tych rozgrywek, Unia Susz niespodziewanie uległa niżej notowanym Czarnym Rudzienice 2:4. Ostre strzelanie urządził sobie GSZS Rybno i to w dodatku na wyjeździe, gdzie pokonał Tęczę Miłomłyn aż 7:2. Gole dla zwycięskiej drużyny zdobywało dwóch zawodników: Mateusz Zieliński (4) oraz Arkadiusz Konicz (3). Należy też odnotować wysokie zwycięstwo lidera Olimpii Olsztynek, jak i Warmii Olsztyn.

WYNIKI 23 KOLEJKI:

- **Start Nidzica — Ossa Biskupiec Pom 1:3 (1:0)**
  1:0 — Jastrzębowski (22), 1:1 — Sobociński (48 karny), 1:2, 1:3 — Wiśniewski (65, 85)
- **Kormoran Zwierzewo — Drwęca Nowe Miasto Lub. 1:1 (0:0)**
  1:0 — Mazurenko (53), 1:1 — Gula (90+4)
- **Tęcza Miłomłyn — GSZS Rybno 2:7 (0:4)**
  0:1 — Konicz (4), 0:2 — Zieliński (17), 0:3 — Konicz (38), 0:4, 0:5 — Zieliński (45,63), 1:5 — Matracki (65), 1:6 — Konicz (70), 2:6 — Piekut (75), 2:7 — Zieliński (87)
- **Ewingi Zalewo — Polonia Pasłęk 1:3 (0:2)**
  0:1 — Kamiński (20), 0:2, 0:3 — H. Konczewski (35, 50) 1:3 — Bykowski (81 karny)
- **Olimpia Olsztynek — Płomień Turznica 6:0 (1:0)**
  1:0 — Lewandowski (13), 2:0 — Usowicz (52), 3:0 — Wawrzyniak (65), 4:0 — Lewandowski (75), 5:0 — Pisarkiewicz (88), 6:0 — Zdrada (90)
- **Warmia Olsztyn — Grunwald Gierzwałd 5:0 (3:0)**
  1:0 — Dmochowski (9), 2:0 — Shinonaga (26), 3:0 — Kulas (39), 4:0 — Filipek (72), 5:0 — Nawate (86)
- **Czarni Rudzienice — Unia Susz 4:2 (2:0)**
  1:0 — Karczewski (5 karny), 2:0 — Płoski (24), 3:0 — Karczewski (47 karny), 3:1 — Barwiński (53), 3:2 — Luliński (74), 4:2 — Kozicki (82)
- **MKS Miłakowo — Radomniak Radomno 0:2 (0:1)**
  0:1, 0:2 — Lewicki (39, 60)

PO 23 KOLEJKACH

1. Olimpia	56	68:29
2. Polonia	53	96:41
3. Unia	48	68:36
4. Ossa	47	62:40
5. Płomień	41	50:32
6. GSZS	41	73:43
7. Start	36	54:51
8. Drwęca	34	43:41
9. Radomniak	33	34:45
10. Czarni	32	49:53
11. Warmia	23	55:66
12. Grunwald	21	33:62
13. Tęcza	21	36:51
14. Kormoran	18	36:82
15. Ewingi	17	34:70
16. Miłakowo	6	23:72

zico, Jerzy Kuczyński

eprasa.pl ed7ec55b70

SZCZYPIORNIAK JUŻ MA „WAKACJE"

I LIGA PIŁKARZY RĘCZNYCH\\\ Ta kolejka okazała się pechowa dla KPR-u, po trzech zwycięstwach z rzędu elblążanie polegli bowiem w Płocku. Przegrał także, w ostatnim ligowym meczu w sezonie, Szczypiorniak Olsztyn.

• SMS ZPRP II PŁOCK — KPR ELBLĄG 24:22 (12:12)

KPR: Jaworski, M. Plak — Solecki 5, Nowakowski 4, Sparzak 3, Karczewski 2, Sucharski 2, Reseman 2, Muracki 1, P. Plak 1, Załuski 1, Bartkowski 1, Peret, Heyda,

Elblążanie do sobotniego spotkania przystępowali z nadziejami na czwarte zwycięstwo z rzędu i byli blisko tego celu, jednak o wszystkim zadecydowały ostatnie 2 minuty gry, kiedy przy remisie 22:22 gospodarze zdobyli dwie decydujące bramki na wagę zwycięstwa.

Początek spotkania należał do KPR, który po 5 minutach gry, po golach: Soleckiego, Nowakowskiego, Murackiego i Resemana, prowadził 4:0. Gospodarze goniąc wynik, po kwadransie gry doprowadzili jednak do remisu 7:7, a w 35 minucie wyszli na prowadzenie 11:9. W ostatnich chwilach przed przerwą, po skutecznych rzutach Bartkowskiego, Soleckiego i Sucharskiego podopieczni trenera Damiana Malandy doprowadzili do remisu 12:12 i takim wynikiem zakończyła się pierwsza odsłona meczu.

Fot: Artur Szczepański

Szczypiorniak wyjazdowym meczem w Kwidzynie zakończył sezon 2021/22, olsztynianie już wcześniej zapewnili sobie utrzymanie w I lidze

Po przerwie nadal trwała walka bramka za bramkę. W 40 minucie po trafieniu Resemana zespół z Elbląga wygrywał 16:14, ale dziesięć minut później na tablicy wyników pokazał się już rezultat 20:20. Trwała cały czas wyrównana gra i zacięta walka. W 55 minucie elblążanie wyszli na siódme prowadzenie w tym pojedynku, tym razem 22:20 i nic nie zapowiadało ich porażki. Wystarczyły jednak dwie zmarnowane akcje ofensywne, by piłkę przejęli płocczanie i doprowadzili do remisu 22:22.

W ostatnich dwóch minutach walka poszła na całego, lepsi byli miejscowi i po szybkich dwóch kontratakach zdobyli kolejne bramki i w ten sposób trzy punkty zostały w Płocku. Kolejny mecz KPR rozegra u siebie w sobotę o godz. 17 z liderem tabeli, Sokołem Porcelana Lubiana Kościerzyna.

• SMS ZPRP II KWIDZYN — SZCZYPIORNIAK OLSZTYN 45:32 (26:16)

SZCZYPIORNIAK: Masłowski, Pikura, — Mosiewicz 9, Lewandowski 6, Domagalski 6, Dzido 6, Ostrówka 3, Zaborowski 1, Sypniewski 1, Bądzelewski, Konarzewski, Ziejewski,

To był ostatni mecz sezonu dla Szczypiorniaka. Drużyna z Olsztyna utrzymanie w I lidze zapewniła sobie już wcześniej, jednak rozgrywki chciała i tak zakończyć dobrym występem, a najlepiej wygraną w Kwidzynie. — Drużynie SMS II chcieliśmy się tym samym zrewanżować za porażkę w pierwszej rundzie w Olsztynie i nawet początkowo udawało się realizować ten plan — mówi Konstanty Targoński, trener olsztyńskiego zespołu. — Ostatni mecz sezonu dobrze rozpoczęliśmy, potem jednak nastąpił przestój, a rywale wykorzystali nasze błędy i grę w przewadze wychodząc na prowadzenie, jednak akurat wynik nie oddaje do końca tego, co działo się na boisku, bo przewaga zespołu z Kwidzyna nie była aż tak duża, żeby pokonać nas 13 bramkami. Tak się jednak stało, a my już zapominamy powoli o sezonie 2021/22 i myślimy już o kolejnym — dodaje szkoleniowiec Szczypiorniaka.

W maju zawodnicy olsztyńskiego I-ligowca będą trenować dwa razy w tygodniu, trener Targoński chce ten czas roztrenowania wykorzystać na poprawę niektórych elementów swojej układanki, a czerwiec i lipiec będzie wolny dla szczypiornistów z Olsztyna. — Dopinamy powoli kadrę na rozgrywki 2022/23, no i czekamy na powrót do pełni zdrowia po kontuzji i operacji Wojciecha Golksa, naszego czołowego zawodnika — mówi Targoński.

M. PARTYGA, J. KUCZYŃSKI

POZOSTAŁE WYNIKI 20 KOLEJKI:

- **Usar Kwidzyn — Tytani Wejherowo 28:28** (12:13), p.k. 5:6
- **Sokół Porcelana Lubiana Kościerzyna — Kospel Gwardia Koszalin 28:20** (13:6)
- **SMS ZPRP I Kwidzyn — Sparta Oborniki 28:24** (11:9)
- **KPR Gryfino — Mazur Sierpc 25:29** (14:11)

PO 20 KOLEJKACH

1. Sokół**	55	573:470
2. Gwardia*	45	642:535
3. Usar**	45	598:546
4. Tytani*	41	632:576
5. SMS I Kw.**	32	602:575
6. SMS II Pł.**	31	566:573
7. Gryfino**	26	570:556
8. KPR Elbląg**	23	504:550
9. Szczypiorniak	21	611:684
10. SMS II Kw.**	18	545:610
11. Mazur**	15	468:547
12. Sparta**	14	523:612

* mecz mniej ; ** 2 mecze mniej

WITAJ I LIGO! JEZIORAK Z MISTRZOSTWEM I AWANSEM W KIESZENI

II LIGA PIŁKARZY RĘCZNYCH \\\ Już nie ma wątpliwości — to drużyna z Iławy jest najmocniejsza w sezonie 2021/22 i to ona ma prawo awansu do wyższej klasy.

SAMBOR LATOCHA AGROPOM TCZEW — JEZIORAK IŁAWA 20:26 (10:14)

JEZIORAK: Prorok, Pająk, Dudek — Karol Cichocki 9, Jaworski 6, Żurawski 3, Jadanowski 2, Zembrzycki 2, J. Dembowski 2, Prietz 1, P. Dembowski 1, Kamiński, Kacper Cichocki, Rasztęborski, Minder,

Sobota 30 kwietnia 2022 przejdzie do historii nie tylko (młodej przecież jeszcze) sekcji piłki ręcznej IKS Jeziorak, ale także do historii całego iławskiego sportu. Drużyna trenera Marka Woronowicza pokonała tego dnia na wyjeździe, w najważniejszym meczu sezonu, Sambor Tczew i zagwarantowała sobie tym samym mistrzostwo II ligi oraz awans do wyższej klasy, bez konieczności grania baraży. Na początku artykułu piszemy, że właściwie to iławianie mają prawo do awansu, z którego przecież — jak dzieje nie tylko piłki ręcznej pokazują — w przeszłości niejeden zespół rezygnował, z najróżniejszych względów. Miejmy jednak nadzieję, że nie będzie to dotyczyć Jezioraka, że w Iławie na koncie klubowym i w kadrze wszystko będzie się zgadzało i drużyna wystąpi w pierwszym w historii sezonie w I lidze.

Wracając do sobotniego meczu w Tczewie — właśnie te dwa zespoły, Jeziorak oraz Sambor, nadawały ton rozgrywkom II ligi od samego ich początku.

Fot: Maciej Malinowski

Wielka radość szczypiornistów Jezioraka i ich kibiców, którzy głośno dopingowali iławian w hali w Tczewie

Przez większą część sezonu 2021/22 iławianie patrzyli na plecy liderów z Tczewa, jednak sytuacja potem się zmieniła i od kilku kolejek to Jeziorak był na czele klasyfikacji. Miejsce dające tytuł majstra utrzyma już do końca, nawet jeśli przegra w ostatnim w tych rozgrywkach derbowym pojedynku z Jedynką Morąg, która w kolejce „majówkowej" akurat doznała porażki na wyjeździe z AZS-em Fahrenheit Gdańsk 34:31.

— W najważniejszym meczu rozgrywek zagraliśmy najlepszy mecz sezonu. To najlepszy dowód na to, jak w Tczewie spisała się drużyna Jezioraka — mówi trener Marek Woronowicz, który akurat za specjalnie skory do pochwał nie jest. Więc jeśli tak mówi, to znaczy, że Jeziorak naprawdę pokazał się z bardzo dobrej strony. — Pierwsza połowa była po prostu super w wykonaniu moich zawodników, pod każdym względem. W trakcie drugiej trochę gorzej spisywaliśmy się w ataku, ale defensywa dalej grała bez zarzutu — dodaje szkoleniowiec.

Przed Jeziorakiem ostatni mecz sezonu, w sobotę (7 maja) iławianie na swoim terenie zmierzą się z Jedynką Morąg, początek o 18.00.

ZICO

AZS FAHRENHEIT GDAŃSK — JEDYNKA MORĄG 34:31 (17:12)

JEDYNKA: Majek, Zalewski — Idzikowski 10, Kozłowski 8, Robak 4, Rogala 3, Giżyński 2, Liszewski 2, Golon 1, Jastrzębski 1, Kosiński, B. Bartnicki, Koprowski,

PO 21 KOLEJKACH

1. Jeziorak	53	637:456
2. Sambor	50	612:525
3. AZS Fahrenheit	45	612:522
4. Jedynka	33	545:519
5. Wybrzeże	31	544:508
6. Czersk	30	499:526
7. Pogoń	27	556:568
8. AZS UKW	26	593:587
9. Bartoszyce	18	495:550
10. Szczypiorniak II	7	427:568
11. MKS II	4	265:456

eprasa.pl ed7ec55b70

W OSTRÓDZIE TRWA MIĘDZYNARODOWY TURNIEJ PIŁKARSKI U-15 NATIONS 2022 TOURNAMENT. WCZORAJ POLSKA WYGRAŁA Z WĘGRAMI 5:2, A FINLANDIA ZREMISOWAŁA 0:0 ZE SŁOWACJĄ.

ZACZĘŁO SIĘ OD NIEUWAŻANIA NA LEKCJACH

MOTORSPORT Pochodzący z Lubawy, a mieszkający w Iławie Dawid Lontkowski jest jednym z filarów grupy rajdowej LRacing!. To zdobywca aż siedmiu tytułów mistrzowskich w sezonie 2021. Z kierowcą, który spisał się na medal nie tylko w rywalizacji na torze, rozmawiamy o jego przygodzie z motorsportem.

MATEUSZ PARTYGA
m.partyga@gazetaolsztynska.pl

Miłość do motorsportu, jak to często w przypadku sportu i motoryzacji bywa, przechodzi w genach. W Twoim przypadku też tak było?

— Nie, w mojej rodzinie nie było żadnych tradycji związanych z motorsportem. Właściwie to dopiero my, z bratem Łukaszem zapoczątkowaliśmy tę nową, sportowo-motoryzacyjną tradycję w rodzinie Lontkowskich. A początkiem wszystkiego były wyścigi nie „w realu", tylko na komputerowych symulacjach. W końcu jednak ściganie na ekranie znudziło się nam i postanowiliśmy założyć drużynę, Grupę Rajdową LRacing!. Przy pomocy znajomych zakupiłem Fiata 126p, czyli popularnego Malucha, o którym zawsze marzyłem. Łukasz kupił Citroena C2 VTS. Do mojego wyścigowego garażu trafiła jeszcze Honda Civic, w której to przede wszystkim startuję, jednak o Maluchu nie zapominam i przy specjalnych okazjach ruszam nim na zawody.

No właśnie — mały, ale głośny fiat z Lubawy robi furorę na zlotach, wyścigach itp. Maluch to kultowe auto, które uwielbiasz także Ty.

— To od malucha wszystko się zaczęło, dokładnie: od dźwięku silnika, którego nie można porównać z żadnym innym. Teraz do czegoś się przyznam, choć to mało edukacyjne. Otóż gdy chodziłem do szkoły w Lubawie, to przy budynku tej placówki swój warsztat miał kierowca rallycrosowy, Piotr Radtke, znany wielu miłośnikom lokalnego motorsportu. W trakcie naprawy i jazd próbnych pan Piotr rzecz jasna uruchamiał swojego Malucha, którym także się ścigał. Ja, zamiast słuchać, co do powiedzenia ma nauczycielka, wolałem wsłuchiwać się w dźwięk motoru Fiata 126p. Tak złapałem bakcyla, początkowo — tylko na słuch, potem jako młodzi fani jeździliśmy do Torunia na rallycrosowe mistrzostwa Polski. O tym, jakie mój Fiat wywołuje reakcję wśród publiczności, można się było przekonać m.in. podczas Iławskiego Rajdu Samochodowego „Jeziorak" — Razem dla Autyzmu 2021.

FIAT 126 P TO WCIĄŻ, A NAWET CORAZ BARDZIEJ KULTOWE AUTO, KTÓREGO CENY OBECNIE POTRAFIĄ SZOKOWAĆ.

Od teorii, czyli gry na komputerze i słuchania na lekcjach silnika, przeszedłeś do czynów. Od kiedy startujesz w wyścigach?

— Debiut zaliczyłem w 2019 roku. Terminarz kolejnego sezonu, 2020, został mocno zweryfikowany przez pandemię koronawirusa, ale już w roku ubiegłym zaliczyłem około 20. startów na różnych torach wyścigowych. Startowałem w Toruniu, Modlinie, Słomczynie, uczestniczyłem w rajdach Polskiego Związku Motorowego w Grudziądzu, Toruniu i Włocławku. Starty, a więc podróże kształcą i pozwalają poznać bardzo ciekawych ludzi. Na przykład na torze w Modlinie porozmawialiśmy przez dłuższą chwilę z Leszkiem Kuzajem, legendą polskich rajdów, kilkukrotnym mistrzem kraju. Tak się poznaliśmy.

Fot. PryzmatPhoto Mariusz Zadroga

Dawid Lontkowski za kierownicą swojego Fiata 126p

W trakcie wyjazdów na wyścigi spotykacie się także z innymi zespołami. Jak wygląda współpraca między grupami? Czy taka w ogóle istnieje?

— Mamy wspólną pasję, motoryzację, więc oczywistą sprawą jest, że rozmawiamy o osiągach, wynikach itd. Ale jako takiej współpracy w rozumieniu tradycyjnym nie ma. Raczej każdy bardziej przygląda się innym zespołom, coś tam podpatruje, jednak wielkiej wymiany doświadczeń tu nie uświadczysz, do wszystkiego musisz dojść sam. Oczywiście każdy jest innym kierowcą, każdy ma swoje preferencje, dlatego takie same ustawienia zazwyczaj pasują tylko konkretnemu kierowcy.

O Dawidzie Lontkowskim zrobiło się głośno, gdy w trakcie rajdu w Toruniu ruszył z pomocą załodze, której auto dachowało.

— Rzeczywiście, było takie zdarzenie w trakcie toruńskiego Track Day Trophy. To był grudzień 2020, sama końcówka sezonu.

JADĄCA PRZEDE MNĄ HONDA ZACZĘŁA KOZIOŁKOWAĆ, W KOŃCU WYLĄDOWAŁA NA DACHU. ZATRZYMAŁEM SWOJEGO MALUCHA, KTÓRYM WÓWCZAS STARTOWAŁEM, I RUSZYŁEM NA POMOC. W ŚRODKU HONDY BYŁ KIEROWCA I JEGO PILOTKA.

Pomogłem się im wydostać z auta. Pomimo groźnie wyglądającego dachowania zawodnikom nic się nie stało, jednak auto nie nadawało się do dalszej jazdy.

To był najtrudniejszy moment, jaki miałeś w trakcie dotychczasowej przygody z wyścigami?

— Nie, w żadnym wypadku. W ogóle same zawody i wyścig to przyjemność. Najtrudniejsze zadania czekają na nas poza torem. Zabiegi o pozyskanie sponsorów, partnerów, załatwianie nowych części, bo przecież stare już do niczego się nie nadają, ale także cała operacja logistyczna związana z ich przewozem, a docelowo: z wyjechaniem na zawody. To kosztuje najwięcej sił, energii, nerwów itd. Sam wyścig to już przysłowiowa wisienka na torcie. Czysta przyjemność z jazdy, relaks trochę doprawiony sportowymi emocjami. Jednak nadchodzący sezon stawia przed nami nowe, większe wyzwania i cele do zdobycia. Dlatego, by móc się realizować i godnie reprezentować miasto i grupę na imprezach nie wystarczy nasz zapał, potrzebne jest również wsparcie sponsorskie. Korzystając z możliwości chciałbym zachęcić do kontaktu firmy sympatyzujące z motorspotem w Iławie, Lubawie i nie tylko.

Który ze zdobytych tytułów jest dla Ciebie najważniejszy?

— Zdecydowanie tytuł Mistrza Polskiego Związku Motorowego okręgu bydgoskiego. Jednak w innych cyklach poziom trudności i rywalizujących zawodników jest znacznie wyższy, dlatego nie zawsze mistrz PZM jadący na zawody np. Pucharu Toru Modlin jest faworytem do wygranej. Rywalizacja przeważnie jest bardzo zacięta, z rywalami dojeżdżamy do mety w odstępach kilkusekundowych.

Jakie masz plany na ten rok startowy?

— Podobnie jak cały LRacing!, planujemy dalszy rozwój, także w aspekcie promowania działań prospołecznych, takich jak np. akcja „Prowadzę — Nie piję!", którą organizował urząd miasta w Iławie i urząd miasta w Lubawie, a my byliśmy jej partnerem. Jeśli chodzi o stronę sportową, to planuję mniej startów, ale bardziej prestiżowych, już w Polsce centralnej. Mam tu na myśli choćby udział w cyklu Pucharu Toru Modlin, VTEC Cup, wybranych rundach okręgowych PZM oraz Time'atacki na różnych torach w Polsce. Oczywiście planujemy startować Hondą Civic w klasie 2 , która aktualnie jest mocno przerobiona pod względem mechanicznym. Lokalnym kibicom zaprezentujemy Fiata 126p w nowym oklejeniu na sezon 2022 podczas Rajdu Lubawskiego, Iławskiego i prawdopodobnie Super Sprintu pod Nawrę. Podobnie jak w poprzednim sezonie plany są ambitne, dlatego dzięki partnerom, którzy pomagają w realizacji wyjazdów, zrobimy wszystko, aby móc podobnie jak w tym sezonie cieszyć się z wielu tytułów mistrzowskich różnych organizacji.

Fot. Mateusz Partyga

Maluch na trasie Iławskiego Rajdu Samochodowego

Fot. Kamil_Szymański Fotografia

Dawid Lontkowski z grupy rajdowej Lracing! od razu ruszył na pomoc załodze Hondy, która dachowała na trasie

eprasa.pl ed7ec55b70